Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PIĄTEK 2 LUTEGO 1951 ROKU Nr 32



Przodownica pracy z ZPDz im. E. Plater, ob. Irena Ścigalska, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet zobowiązała się wraz z całym zespołem stosować potokowy system pracy, który wpłynie na obniżkę kosztów własnych produkcji.

W imię utrwalenia pokoju i jedności narodu niemieckiego

Apel Izby Ludowej NRD do parlamentu w Bonn

BERLIN (PAP). — Jak już donosiliśmy, na wtorkowym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wszystkie frakcje polityczne uchwaliły wspólną odezwę do Bundestagu w Bonn w sprawie urzeczywistnienia propozycji rządu NRD o utworzeniu Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Inicjatywę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza odezwa — poparł cały naród niemiecki, który pragnie porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu i uważa, że szybkie przywrócenie jedności ojczyzny może zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu, jakie grozi narodowi niemieckiemu w związku z remilitaryzacją i przygotowaniami wojennymi.

Kierując się wolą narodu niemieckiego Izba Ludowa NRD zwraca się do Parlamentu Federalnej Republiki Niemieckiej z propozycją wspólnego utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, aby osiągnąć porozumienie we wszystkich sprawach, które należy rozstrzygnąć celem zapewnienia pokoju i zjednoczenia Niemiec. Izba Ludowa wyraża gotowość prowadzenia rozmów w duchu uczciwego zrozumienia wzajemnego we wszystkich sprawach związanych z utworzeniem i zadaniami Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej oraz przedyskutowania również takich problemów, które dr Adenauer wymienił w swym oświadczeniu, z 15 stycznia, a mianowicie:

1 Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej będą upoważnieni do konkretnego rozpatrzenia propozycji dotyczących warunków zjednoczenia Niemiec.

2 Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej upoważnieni będą do prowadzenia z przedstawicielami Niemiec Zachodnich rozmów w sprawie zmiany „ustawy o obronie pokoju“, aby rozciągnąć moc obowiązującą nowej ustawy na całe Niemcy.

3 Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do przeprowadzenia na jednym z pierwszych posiedzeń Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej rozmów w sprawie liczebności, uzbrojenia i dyslokacji policji w całych Niemczech, w tym również policji ludowej w NRD.

4 Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej upoważnieni będą do złożenia wraz z przedstawicielami Republiki Federalnej w imieniu całego narodu niemieckiego wspólnego oświadczenia, przewidującego zakaz remilitaryzacji Niemiec i tworzenia jakichkolwiek niemieckich formacji wojskowych.

5 Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do omówienia wspólnie z przedstawicielami Republiki Federalnej warunków przeprowadzenia w całych Niemczech wolnych, powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów, przy czym winny być uwzględnione zarówno propozycje rządu z Bonn jak i rządu NRD.

6 Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do przeprowadzenia konkretnych rozmów w sprawie kroków, jakie Niemcy winny podjąć, aby skłonić mocarstwa okupacyjne do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie z całych Niemiec wojsk okupacyjnych.

7 Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do rozpatrzenia wspólnych kroków, mających na celu rozszerzenie handlu wewnętrzno-niemieckiego oraz zapewnienie wolnego dostępu towarom niemieckim na rynek światowy.

8 Przedstawiciele NRD upoważnieni będą również do przedyskutowania innych propozycji, które mogłyby się przyczynić do zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Izba Ludowa NRD proponuje, aby oba parlamenty dla omówienia praktycznych zagadnień związanych ze zwołaniem Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej wyznaczyły równą liczbę przedstawicieli, którzy w możliwie jak najszybszym czasie mogliby przystąpić do rozmów w Berlinie. Termin spotkania tych przedstawicieli będą mogli ustalić przewodniczący obu parlamentów.

Delegacja handlowa NRD przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP) — 31 stycznia do Moskwy przybyła delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stoi minister Handlu Zagranicznego i Międzystrefowego — Handke.

KP Niemiec proponuje Partii Socjaldemokratycznej jedność działania

BERLIN (PAP). — Zarząd Komunistycznej Partii Niemiec wystosował do władz naczelnych Partii Socjaldemokratycznej pismo, w którym proponuje ustanowienie **jedności działania** między obu partiami w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Kanclerz federalny Adenauer — głosi pismo — uprawia politykę odwetu, która leży w interesie garstki magnatów kapitału amerykańskiego, lecz sprzeczna jest z żywotnymi interesami narodu niemieckiego. Wobec tego, że, jak się okazuje, Adenauer czuje się bardziej związany z cudzoziemskimi mocodawcami, aniżeli z narodem niemieckim, **Komunistyczna Partia Niemiec uważa za konieczne domagać się dymisji Adenauera.**

Żywotne interesy robotników i narodu wymagają wspólnych działań całej klasy robotniczej. W tym celu konieczne jest osiągnięcie porozumienia między Partią Socjaldemokratyczną i Partią Komunistyczną, które odpowiadałoby najlepszym tradycjom niemieckiego ruchu robotniczego.

Wspólne i zdecydowane wystąpienie robotników jest gwarancją zwycięstwa całego narodu niemieckiego nad reakcją i militaryzmem.

Chłopi gminy Kiełczygłów pierwsi w kraju wpłacili zaliczkę na podatek gruntowy

Chłopi gminy Kiełczygłów, pow. wieluńskiego, do dnia 29 stycznia bieżącego roku wpłacili w 100 proc. zaliczkę na podatek gruntowy za rok 1951, zajmując w tym względzie pierwsze miejsce w kraju.

Gminę Kiełczygłów obejmującą 13 gromad, zamieszkują wyłącznie chłopi małorolni i średniorolni. Czyn ich jest jeszcze jednym dowodem, iż biedniacy i średniorolni starają się należycie wywiązać ze swych zobowiązań wobec Państwa Ludowego.

Wzmaga się fala protestów przeciwko faszystowskim zarządzeniom rządu Plevena

Potężny wiec ludu pracującego Warszawy

W całej Polsce wzmaga się fala protestów przeciwko reakcyjnemu dekretowi rządu Plevena, zakazującemu na terenie Francji działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 stycznia br. ludność Stolicy manifestowała swą braterską solidarność z ludem francuskim i ostro potępiła reakcyjne zarządzenie rządu Plevena — Mocha, zakazujące działalności na terenie Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Olbrzymią aulę Politechniki Warszawskiej i wszystkie przylegające do niej korytarze wypełniła około **4,5 tysięczna rzesza robotników, kobiet i młodzieży**, przybyłych na wiec protestacyjny.

W imieniu około 4,5 miliona związkowców polskich przemówił do zebranych przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, który powiedział m. in.:

PRZEMÓWIENIE TOW. KŁOSIEWICZA

Lud pracujący Warszawy, związki zawodowe, młodzież i kobiety podzielają w pełni oburzenie ludu francuskiego i przyłączają się do protestu mas pracujących całego świata przeciwko faszystowskim aktom rządu francuskiego, skierowanym przeciw potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym.

Nikczemny dekret rządu Plevena przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych jest ukoronowaniem od dawna już zorganizowanego przez imperializm spisku przeciwko światowej jedności związków zawodowych.

Wydając zarządzenia przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych rząd Plevena wykonał przede wszystkim wolę sztabu zbrodniczych organizatorów trzeciej wojny światowej.

Faszystowskie zarządzenia i represje niewiele jednak pomogą organizatorom wojny. **Światowy ruch obrońców pokoju — którego niepokonaną twierdzą jest ZSRR — dysponuje ogromnymi siłami.**

Wyrażając swe oburzenie na zarządzenia rządu Plevena skierowane przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych i innym międzynarodowym organizacjom, **lud pracujący Warszawy odpowiada na atak imperialistów wzmożoną pracą nad realizacją Planu 6-letniego.**

Po przemówieniach przedstawicielki ZG Ligi Kobiet — Wasilkowskiej i przedstawiciela ZG ZMP — Nowocienia, zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję protestacyjną, w której domagają się natychmiastowego odwołania decyzji rządu francuskiego w sprawie zakazania działalności trzech wielkich międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Po odczytaniu rezolucji zrywa się burza oklasków. Padają długo niemilknące słowa: „Pokój zwycięży wojnę!“. Zebrani skandują: **„PO - KÓJ, STA-LIN, BIE-RUT!“.**

Zobowiązanie załogi ZPW im. Świerczewskiego

Obszerną salę świetlicy ZPW im. Świerczewskiego wypełniła do ostatniego miejsca załoga pierwszej zmiany.

Po wysłuchaniu przemówienia tow. Marcinkowskiego, który scharakteryzował ostatnie wydarzenia polityczne, głos zabierało wielu robotników i pracowników, którzy pragnąc dać wyraz potępienia dla haniebnych zarządzeń reakcyjnego rządu Plevena, postanowili przystąpić do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy.

Między innymi zobowiązania indywidualne oraz w imieniu poszczególnych oddziałów produkcyjnych podjęli: Bruziak, Spławski, Szymański, Stasiak, Mieszek, Poturaj, Bobloch, Płonka i Wilczyński.

Na zakończenie uroczystego zebrania załoga z zapałem podjęła ogólne zobowiązanie, w którym między innymi czytamy:

„Załoga ZPW im. Świerczewskiego wita z radością uchwałę Rządu o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz podpisanie aktu o stałej granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Podejmujemy wezwanie zakładów ZPB im. Armii Ludowej i ZPW im. Niedzielskiego oraz zobowiązujemy się przystąpić do walki o stałe wykonywanie w stu procentach indywidualnych i zbiorowych baz akordowych“.

Manifestacje młodzieży łódzkiej

Wieść o brutalnym zakazie działalności we Francji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przez rząd Plevena wywołała falę oburzenia wśród młodzieży całego świata. ŚFMD skupia pod swymi sztandarami **ponad 60 milionów młodych ludzi** wszystkich kolorów skóry, ras, narodowości, wyznań, zjednoczonych jedną myślą, jedną wolą obrony i utrwalenia pokoju. Siły ŚFMD rosną i potężnieją z miesiąca na miesiąc. Otacza ją przyjaźń i zaufanie milionowych mas młodzieży.

W ZPB im. Dzierżyńskiego odbyła się onegdaj wielka manifestacja młodzieży, na której uchwalono rezolucję potępiającą szykany rządu fran-

(Dokończenie na str. 2)

Osiągnięcia produkcyjne i kulturalne Federacji Rosyjskiej

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR

MOSKWA (PAP). — Urząd Statystyczny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej opublikował komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej RFSRR w roku 1950.

Rozwój przemysłu RFSRR, rolnictwa i transportu, budownictwa i handlu jak również podniesienie się poziomu materialnego i kulturalnego ludności w roku 1950 charakteryzują m. in. następujące dane:

Plan **produkcji przemysłowej** wykonany został w roku 1950 w 102 proc.

Przemysł Republiki wyprodukował w roku 1950 ponad plan znaczne ilości walcówki, metali, wapna, kredy, tkanin bawełnianych i jedwabnych, wyrobów trykotowych, wyrobów gumowych, obuwia, mebli, maszyn do pisania, maszyn krawieckich oraz mięsa, wyrobów masarskich, wyrobów cukierniczych, wina, piwa i wielu innych towarów przemysłowych i artykułów żywnościowych.

Jakość produkcji w roku 1950 znacznie wzrosła, rozszerzył się również poważnie asortyment produkowanych towarów.

Komunikat Urzędu Statystycznego RFSRR stwierdza następnie, że w roku 1950 osiągnięto poważne sukcesy w rolnictwie, w dziedzinie hodowli bydła oraz na odcinku wzmocnienia organizacyjno-gospodarczego kołchozów. **Powierzchnia uprawna w roku 1950 wszystkich kultur wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 5,8 miliona hektarów.**

Od 20 października 1948 r. pracę w dziedzinie realizacji planu sadzenia **ochronnych pasów leśnych** w europejskiej części RFSRR zostały wykonane przez kołchozy, sowchozy oraz gospodarstwa leśne na powierzchni **ponad 860.000 hektarów.**

Przeprowadzona przez rząd radziecki 1 marca 1950 roku — trzecia po zniesieniu systemu kartkowego — **zniżka cen** detalicznych towarów powszechnego spożycia, doprowadziła do poważnego zwiększenia sprzedaży towarów dla potrzeb ludności.

Komunikat stwierdza, że **liczebność robotników i urzędników** zatrudnionych w gospodarce narodowej RFSRR wzrosła o 5,7 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

W roku 1950 nastąpił dalszy **rozwój budownictwa kulturalnego,** podniósł się poziom kulturalny mas pracujących Republiki. W szkołach podstawowych oraz w szkołach średnich, uczelniach technicznych i innych uczelniach na poziomie średnim kształciło się pod koniec 1950 roku 20.600 tys. osób. Na 502 wyższych uczelniach RFSRR studiowało w roku 1950 — **687.000 osób,** tj. o 10 proc. więcej niż w roku 1949.

W roku 1950 — czytamy w zakończeniu komunikatu Urzędu Statystycznego RFSRR — zbudowano wiele nowych szpitali, klinik położniczych, sanatoriów, domów wypoczynkowych oraz innych instytucji leczniczych. M. in. liczba łóżek w szpitalach i domach położniczych wzrosła o 23.000 w porównaniu z rokiem 1949. Liczba lekarzy wzrosła w ciągu roku 1950 o 8.000.

Współpraca poczt i telegrafów NRD i Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 stycznia br. przybyli do Warszawy przedstawiciele Ministerstwa Poczt i Telegrafów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w osobach: podsekretarza stanu, dr. Schroedera i dyrektora departamentu — Gebharda. Przeprowadzą oni w Warszawie rozmowy, mające na celu ustalenie zasad i rozmiarów współpracy pomiędzy Polską i NRD na odcinku poczt i telegrafów.

Księża i świeccy działacze katoliccy witają stabilizację stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich

Z obrad krajowej konferencji intelektualistów katolickich

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30. 1. br. obradowała w Warszawie krajowa konferencja komisji intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju pod przewodnictwem ks. prof. dr Jana Czuja, dziekana wydz. teologicznego U. W. Brało w niej udział kilkudziesięciu księży i szereg świeckich działaczy katolickich.

Zabierając głos w dyskusji znany teolog **ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski** powiedział m. in.:

W stosunku do zagospodarowania i zespolenia z Macierzą Ziem Zachodnich nie ma polityki komunistycznej, czy katolickiej, jest tylko jedna polityka — polska. I jeżeli ktoś liczy na jakieś rozdźwięki w tej sprawie, dozna pełnego rozczarowania.

Katolicyzm polski, reprezentowany przez duchownych i świeckich jest świadom swej historycznej roli w tym względzie i Rząd Rzeczypospolitej może być pewny, że nie ma nikogo wśród nas, kto by się chciał uchylić od służby krajowi w takiej sprawie. Z pełnym zdziwienia niesmakiem obserwujemy akcję części kleru niemieckiego, zmierzającą do podsycania ducha odwetu i złudnych nadziei wśród Niemców, którzy opuścili Śląsk i Pomorze.

Nie zamierzamy jednak być tylko biernymi obserwatorami i przeciwstawiamy się całą siłą i wszelkimi będącymi w naszej dyspozycji sposobami tej szkodliwej polityce części niemieckiego kleru.

Konferencja przyjęła wytyczne zaproponowane przez referenta **redaktora Horodyńskiego,** a mianowicie:

1) że katolicy winni realizować obywatelski obowiązek aktywnego udziału we froncie narodowym w obronie pokoju,

2) że idea pokoju, realizowana przez światowy ruch obrońców pokoju ma charakter nadrzędny i że w sensie doczesnym powinna jednoczyć wysiłki marksistów i katolików,

3) że duchowieństwo katolickie i świeccy katolicy przez swój udział w ruchu pokoju winni dać bezwzględną odpowiedź inspirowanym przez rządy anglosaskie niemieckim zakusom rewizjonistycznym oraz, że stanowczym głosem swoim winni przywołać do porządku tych katolików niemieckich, którzy nadużywają religii do celów odwetowych,

4) wyrażono aprobatę dla ostatniego posunięcia Rządu w sprawie stabilizacji stosunków kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Wielkie zwycięstwo odniosła armia ludowa Vietnamu

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin przytacza oficjalny komunikat dowództwa naczelnego vietnamskiej armii ludowej stwierdzający, że w okresie od 13 do 17 stycznia oddziały vietnamskiej armii ludowej rozgromiły cztery bataliony armii nieprzyjacielskiej. Walki toczyły się w rejonie Bai-Szu, Vin-Jen, Bak-Jang i Bak-Nin na północ od Hanoi. W okresie tym nieprzyjaciel stracił 1.930 zabitych, 750 żołnierzy wzięto do niewoli.

Komunikat stwierdza, że operacja w okolicy Vin-Jen jest pierwszym wielkim zwycięstwem narodu vietnamskiego i jego armii w roku 1951 oraz pierwszym wielkim zwycięstwem vietnamskich sił zbrojnych na terenie równinnym.

Z całego świata

— **LONDYN.** Jak donosi „Daily Worker", dziewięciu posłów Labour Party złożyło w Izbie Gmin rezolucję protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

— **DUNKIERKA.** — Wszyscy dokerzy w Dunkierce zastrajkowali na znak protestu przeciwko polityce rządu francuskiego, popierającej remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

— **NOWY JORK.** Zarządzenie o zamrożeniu cen i płac w Stanach Zjednoczonych zostało powitane z zachwytem przez giełdziarzy z Wall Street.

— **HAGA.** Jak już donosiliśmy, na żądanie gen. Eisenhowera, nowym szefem sztabu armii holenderskiej mianowany został płk. Hasselman, znany kolaborant, który w okresie okupacji współpracował z faszystami niemieckimi.

— **NOWY JORK.** Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński stłumił strajk kolejarzy, wydając faszystowski dekret o tzw. „mobilizacji kolejarzy“.

4.000 strajkujących zostało zwolnionych z pracy, 1.000 aresztowano. Staną oni przed sądem wojennym.

— **PEKIN.** Jak donoszą z Tokio, specjalny wysłannik Trumana, John Foster Dulles prowadzi z rządem japońskim rozmowy w sprawie zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego oraz w sprawie odbudowy armii japońskiej.

Słuszna i skuteczna decyzja

Dni, które upłynęły po decyzji Rządu w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych wykazały pełne uznanie i zadowolenie całego społeczeństwa z tego doniosłego kroku, który położył kres stanowi rzeczy narzuconemu przez wrogą Polsce politykę Watykanu. Tymczasowość ta była wyrazem kwestionowania przez Watykan naszych granic zachodnich. Była wyrazem antypolskich rewizjonistycznych knowań kół watykańskich wspieranych i sprzęgniętych z antypolską rewizjonistyczną polityką imperializmu amerykańskiego i pogrobowców hitlerowskich w Trizonii.

Społeczeństwo polskie zamanifestowało swą solidarność z decyzją Rządu na licznych zebraniach, które odbyły się w instytucjach i zakładach pracy, miastach i wsiach całej Polski. Uczestnicy tych zebrań, robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi wyrażali swoje zadowolenie z decyzji Rządu, który kładąc kres wymierzonej przeciw interesom Polski tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, wytrącił wrogom granicy na Odrze i Nysie oręż w prowadzonej przez nich kampanii rewizjonistycznej.

„Wykonanie woli narodu polskiego — w tym szerokich rzesz katolików, to cios w rewizjonistów hitlerowskich i ich amerykańskich panów" — stwierdził robotnik Kowalski z Gazowni Miejskiej w Gdańsku.

„Decyzja Rządu znosząca tymczasowość administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich przyczyni się do utrwalenia pokoju. Jednocześnie jest ona ukróceniem knowań, którym patronował Watykan, dążących do podważenia naszych praw do tych odwiecznie polskich ziem" — powiedział robotnik warsztatów parowozowych Warszawa — Szczęśliwice ob. Puła.

Podobne wypowiedzi i rezolucje, świadczące o głębokim zrozumieniu decyzji Rządu i poparciu przez patriotyczną opinię publiczną jego słusznej polityki — napływają ze wszystkich stron kraju.

Wielką radość z powodu decyzji Rządu przejawia ogół wierzących, który w utrzymywaniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych widział wyzwanie rzucone uczuciom patriotycznym ludności. Szerokie rzesze duchowieństwa dały wyraz, że w zniesieniu tymczasowości widzą nakaz polskiej racji stanu.

W rezultacie decyzji Rządu popartej przez społeczeństwo i przyjętej z uznaniem przez szerokie rzesze duchowieństwa, wyłonione już zostały stałe władze kościelne diecezji Ziem Odzyskanych. Księża pełniący dotychczas tymczasowo swe funkcje nie będą się już czuli zastępcami niemieckich proboszczów roszczących sobie pretensje do powrotu na swe dawne stanowiska.

Opinia całego społeczeństwa widzi w zarządzeniu wydanym przez Rząd skuteczny krok, który doprowadził do usunięcia szkodliwego dla Polski stanu rzeczy.

Decyzja Rządu doprowadziła do likwidacji tymczasowości, która tak długo mogła trwać i godziła w interesy Polski wskutek ociągania się episkopatu z załatwieniem tej sprawy. Mimo bowiem porozumienia zawartego z Rządem w dniu 14 kwietnia ub. roku, episkopat nie zniósł tymczasowości.

Decyzja Rządu powzięta była równocześnie z wykonaniem wytyczenia linii granicznej nad Odrą i Nysą, która została uznana jako wieczysta granica pokoju i przyjaźni przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Równocześnie z tym doniosłym aktem podpisanym we Frankfurcie, wytrącony został dzięki decyzji Rządu atut z rąk tych, którzy prowadzą antypolską, rewizjonistyczną kampanię i odbudowują hitlerowski Wehrmacht, kierując się wskazaniami polityki Waszyngtonu i Watykanu.

Wytrącenia tego atutu, położenia kresu tymczasowości chciała polska opinia publiczna i to zostało dokonane.

(„Trybuna Ludu")

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

UCHWAŁA RZĄDU UTRWALA DZIEŁO POKOJU

Społeczeństwo Łodzi i województwa łódzkiego w dalszym ciągu manifestuje swe gorące uznanie i głęboką wdzięczność dla Rządu Ludowego za decyzję, która znosząc stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i umożliwiając wybór na tych obszarach wikariuszy kapitulnych, stanowi wielki wkład w dzieło dalszej konsolidacji narodu i umocnienia pokoju światowego.

— **Rząd Polski Ludowej** — oświadcza **STANISŁAWA ZYGMANOWSKA robotnica snowalni ZPB im. Armii Ludowej — postąpił w myśl życzeń wierzących katolików i całego narodu.**

Pracownica tychże zakładów **HELENA KMIN stwierdza: — Z prasy dowiedziałam się o podpisaniu historycznego aktu ustanawiającego ostatecznie granicę na Odrze i Nysie przez rządy Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Cieszę się bardzo z tego, że raz na zawsze zostały przekreślone odwieczne waśnie między Polską a Niemcami. **Cieszę się także z tego, że Rząd Polski Ludowej zlikwidował ostatecznie tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.**

Znany działacz katolicki **dr JERZY ZAŃSKI**, członek zarządu Zrzeszenia Caritas, pisze w liście do naszej redakcji:

„**Postanowienie Rządu, likwidujące tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich było konieczne między innymi ze względów następujących:**

1) **utrwaliło przede wszystkim wśród katolików zamieszkujących Ziemie Zachodnie poczucie stałości bytu na tych ziemiach.**

2) **wytrąciło z ręki hitlerowskich rewizjonistów argument godzący w pokój.**

Postanowienie o zniesieniu tymczasowości musi być rozumiane jako jeden z aktów utrwalających pokój".

A oto wypowiedź **księdza A. CEGŁOWSKIEGO z parafii Strzelce:**

„Z największą radością powitałem fakt uregulowania naszych granic zachodnich. Prastara historia Polski — podała dłoń nowym czasom.

Z tym większą radością Polska — kapłana witam drugi fakt — że na tych naszych prastarych terenach zawita i stała organizacja kościelna z całą swą hierarchią i biskupami polskimi na czele".

Podobną radość wyraża proboszcz parafii Karszewy (pow. Kutno), ks. **ZYGMUNT KOWALSKI:**

„Spodziewam się, iż każde serce polskie — pisze — odczuwa szczęście, iż prastare nasze ziemie piastowskie zostały ściśle związane z Macierzą również na odcinku życia kościelnego, a przyczyniło się do tego zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej..."

Równocześnie z manifestacją uczuć radości dla doniosłej decyzji Rządu RP szerokie masy demonstrują swe oburzenie i gniew przeciw tym, którzy dla brudnych celów imperialistyczno - odwetowych sprzeciwiali się stabilizacji życia religijnego na naszych Ziemiach Zachodnich.

Oto, co pisze na ten temat w swym liście do redakcji pracownica ZPB im. Harnama, ob. TOMASZEWSKA:

„Watykan nie uważa naszych granic zachodnich za ostateczne i nie chce pogodzić się z myślą o uznaniu i zatwierdzeniu polskiej administracji kościelnej na tych ziemiach. Jedynie w wyniku takiej polityki Watykanu, polityki nienawiści i niepokoju mogła się wylęgnąć zbrodnia w Wolbromiu, gdzie matka podpisała wyrok śmierci na własnego syna..."

Inna robotnica tychże zakładów, ob. **KOSAKOWSKA** stwierdza:

„Uchwałę Rządu przyjmuję z pełnym zadowoleniem i osobiście uważam, że jest to dobra odpowiedź dla Watykanu, wysługującego się imperialistom."

Opartą na nienawiści do Polski Ludowej i całego obozu pokoju politykę Watykanu piętnują i demaskują szerokie rzesze pracujących w licznych wypowiedziach i rezolucjach, podejmowanych na zebraniach masowych.

U naszych przyjaciół

PEKIN. Na studia do Pekinu przybyło 4 studentów polskich, stypendystów Chińskiego Rządu Ludowego.

PRAGA. Opublikowano oficjalne wyniki wykonania państwowego planu gospodarczego Czechosłowacji w roku 1950. Między innymi plan produkcji przemysłowej wykonano w 102,7 proc., a produkcja rolna wzrosła o 5 proc.

MOSKWA. Prasa radziecka zamieszcza artykuły, poświęcone pamięci Iwana Babuszkina, jednego z pierwszych robotników—bolszewików, który przed 45 laty zginął z rąk siepaczy carskich.

TALLIN. Plan produkcji przemysłowej za 1950 rok Estońska SRR wykonała w 104 proc.

Nominacja naczelnego dyrektora Teatrów Państwowych

WARSZAWA (PAP). Minister Kultury i Sztuki mianował ob. **Jerzego Pańskiego** naczelnym dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego p. n. Generalna Dyrekcja Teatrów, Oper i Filharmonii.

Dyr. J. Pański obejmuje swe funkcje z dniem 1 lutego br.

Amerykanie ułaskawili hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

Alfred Krupp znowu na czele swego koncernu zbrojeniowego

BERLIN (PAP). — W związku z remilitaryzacją Trizonii, amerykańskie władze okupacyjne w coraz większym stopniu zwalniają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i korzystają z ich usług w tworzeniu armii najemnej i uruchamianiu przemysłu zbrojeniowego w Zachodnich Niemczech.

W środę naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie Zachodniej — gen. Handy i amerykański wysoki komisarz Mac Cloy ogłosili we Frankfurcie n. Menem komunikat, stwierdzający że **zastosowana została amnestia wobec 90 hitlerowców, zaliczonych do kategorii głównych zbrodniarzy wojennych i skazanych w swoim czasie przez trybunał w Norymberdze za zbrodnie przeciwko ludzkości.**

33 zbrodniarzy wypuszczono natychmiast na wolność. Znajdują się wśród nich m. in. wszyscy zbrodniarze skazani na norymberskim procesie przemysłu zbrojeniowego — Kruppa i jego wspólników. Na ich czele stoi **Alfred Krupp von Bohlen und Halbach,** któremu darowano łagodną zresztą karę 12 lat więzienia i zwrócono cały majątek.

Wraz z Kruppem zostali zwolnieni **Friedrich von Buelow,** jego przedstawiciel do rokowań z Gestapo i SS. **Erich Mueller,** jeden z dyrektorów koncernu Kruppa oraz doradca Hitlera do spraw produkcji broni i amunicji i inni członkowie dyrekcji zakładów Kruppa.

Odzyskali również natychmiast wolność generałowie hitlerowscy **Wilhelm Speidel** (brat dzisiejszego „doradcy" Adenauera i Eisenhowera), **Ernst von Leyser, Hubert Lanz i Ernst Dehner,** były minister finansów III Rzeszy **Schwerin-Krosigk,** podsekretarz stanu w hitlerowskim MSZ **Wilhelm Kappler,** referent generalny hitlerowskiego Ministerstwa Gospodarki **Hans Kehrl,** jeden z czołowych lekarzy-morderców hitlerowskich **Helmut Poppendick,** kilku hitlerowskich sędziów i prokuratorów i inni zbrodniarze.

Do zbrodniarzy, których kary uległy znacznemu złagodzeniu i którzy liczyć mogą niewątpliwie również na rychłe odzyskanie wolności, znajduje się były marszałek hitlerowski **Milch,** podsekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie lotnictwa i prawa ręka Goeringa.

Wiadomość o amnestii dla tylu głównych zbrodniarzy hitlerowskich wywołała głębokie oburzenie w społeczeństwie niemieckim. (w-n).

Sabotaż gospodarczy obszarników-mikołajczykowców

spowodował olbrzymie straty w PNZ

Zeznania biegłych w 7 dniu procesu w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W siódmym dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników z Zarządu Centralnego PNZ, odpowiadających za sabotaż gospodarczy i szpiegostwo, biegli udzielali szczegółowych wyjaśnień na pytania prokuratora, obrońców i poszczególnych oskarżonych.

W odpowiedzi na pytania prokuratora biegli przedstawili dane liczbowe o stanie pogłowia zwierząt gospodarskich na Ziemiach Zachodnich i w Polsce Centralnej. Z danych tych wynika, że Zarząd Centralny PNZ szczególnie zaniedbywał hodowlę na Ziemiach Zachodnich.

Sabotażowe metody gospodarki oskarżonych w PNZ zostały jaskrawo uwidocznione w przedstawionych danych statystycznych, dotyczących procentu padłych koni, bydła, trzody chlewnej i owiec w roku gospodarczym 1947-48.

Szkodliwą działalność oskarżonych w dziedzinie hodowli trzody chlewnej, scharakteryzowali biegli, cytując dane o sprzedaży bogatym chłopom prosiąt i warchlaków, które powinny być tuczone. Z danych tych wynika, że na przełomie 1947 na 1948 r. PNZ sprzedały 16.673 prosięta i 4.413 warchlaków, co uniemożliwiło im wykonanie planu odstawy tuczników w ciągu 1948 r.

Na pytanie obrońców, usiłujących uzyskać dane, które mogłyby zmniejszyć stopień odpowiedzialności i winy oskarżonych — biegli mogli jedynie przytoczyć fakty i okoliczności, świadczące przeciwko oskarżonym.

M. in. biegli stwierdzili, że do 1947 r. Zarząd Centralny PNZ miał całkowitą swobodę działania. Dopiero później — od chwili zorganizowania Departamentu Gospodarstw Państwowych w Ministerstwie Rolnictwa, niezależność ta została w pewnym stopniu ograniczona.

Na podstawie sprawozdań z inspekcji, przeprowadzonych przez instytucje państwowe w PNZ biegli wykazali, że w PNZ uprawiane było świadome szkodnictwo, polegające na inwestowaniu w zakłady przemysłowe, które znajdowały się w rejonach, nie mających podstaw surowcowych do produkcji. Przytoczono np. wykaz gorzelni, w których oskarżeni bezpodstawnie zainwestowali milionowe sumy, a które nie mogły być potem uruchomione.

Jednocześnie w PNZ nie uruchamiano lub uruchamiano tylko częściowo inne ważne zakłady przemysłowe, jak tartaki, płatkarnie i cegielnie. Szczególne zaniedbania biegli stwierdzili w cegielniach oraz w dziedzinie suszarnictwa.

Mimo wielkiego zapotrzebowania na paszę — suszarnie w ogóle nie były w PNZ uruchamiane.

Odnośnie zagadnień finansowych PNZ, biegli stwierdzili m. in., że szkodnicza gospodarka oskarżonych powodowała coroczne, nieprzewidziane, olbrzymie straty.

Wrogi stosunek oskarżonych do zagospodarowania Ziem Zachodnich, przejawił się również w prowadzonej w PNZ polityce zagospodarowywania odłogów. Biegli stwierdzili, że pomimo wysokich kredytów, przydzielanych przez państwo na likwidację odłogów, oskarżeni nie przeprowadzili należycie tej akcji na terenach północnych.

Po wyjaśnieniach biegłych, sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

800 km na zaoszczędzonym paliwie

Kierowcy ZPB im. Armii Ludowej przystępują do współzawodnictwa

Kierowcy działu transportu Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, doceniając wysiłek klasy robotniczej, dążący do przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego, który przyniesie masom pracującym dobrobyt, pragną aby w wysiłkach tych transport zajął należne mu miejsce.

W odpowiedzi na apel kierowców Ozorkowskich ZPB i po przeanalizowaniu swych możliwości w akcji oszczędzania materiałów pędnych, szoferzy ZPB im. Armii Ludowej Wacław Rychlewski, Stanisław Kopka, Kazimierz Schab, Henryk Pawelec, Wawrzyniak, Stanisław Stanikowski i Tadeusz Szewczyk podjęli następujące zobowiązania:

na 5 samochodach ciężarowych przejechać w każdym miesiącu 1951 roku 800 km. na zaoszczędzonym paliwie, oraz na 2 samochodach osobowych przejechać każdego miesiąca 600 km na zaoszczędzonym paliwie.

Kierowca samochodu ciężarowego marki „Dodge", Marian Wawrzyniak zobowiązał się na 100 km. przebiegu zaoszczędzić 5 litrów benzyny. Obsługa techniczna garażu: Jan Biernacki i pomocnik Antoni Majer zobowiązali się skrócić do minimum czas wykonywanych napraw samochodów oraz przeprowadzać wspólnie z kierowcami okresowe przeglądy techniczne, aby nieodpowiedni stan samochodów nie zwiększał zużycia materiałów pędnych.

Jednocześnie kierowcy ZPB im. Armii Ludowej wzywają pracowników i kierowców działu transportu ZPB im. F. Dzierżyńskiego do pójścia w ich ślady i **podjęcia podobnych zobowiązań.**

Haniebna decyzja władz Szwajcarii

GENEWA (PAP). — Władze federalne w Szwajcarii odmówiły zgody na odbycie w Genewie w lutym br. sesji Światowej Rady Pokoju.

Sekretariat Szwajcarskiego Komitetu Obrońców Pokoju w ogłoszonym komunikacie potępia decyzję władz federalnych. Decyzja ta — stwierdza komunikat — jest z gruntu sprzeczna z wieloletnią tradycją, w myśl której Szwajcaria, a zwłaszcza Genewa, była miejscem spotkań międzynarodowych.

Nowa zdrada

schumacherowskiego kierownictwa związków zawodowych

Socjaldemokratyczne kierownictwo zachodnio-niemieckich związków zawodowych **dopuściło się nowej zdrady wobec klasy robotniczej.** Proklamowany na dzień 1 lutego generalny strajk 800 tysięcy metalowców i górników Zagłębia Ruhry został bowiem w ostatniej niemal chwili storpedowany przez prawicowe kierownictwo związków zawodowych, z osławionym renegatem Böcklerem na czele, tym samym Böcklerem, który na Nowy Rok otrzymał wraz z Adenauerem honorowe obywatelstwo miasta Kolonii, rządzonego przez zaciekłego rewizjonistę, kardynała Fringsa.

Czego domagali się robotnicy, gdy prawie w 100 proc. wypowiedzieli się za generalnym strajkiem?

Robotnicy Zachodnich Niemiec żądali przede wszystkim podwyżki płac, dodatku drożyźnianego, który by choć częściowo zrównoważył stałą zwyżkę cen, oraz współdecydowania w tak zasadniczych sprawach, jak zatrudnienie i zwalnianie robotników z pracy, ustalanie rozmiarów produkcji, gospodarki surowcowej, eksportu itd. Robotnicy niemieccy nazywają te żądania walką o „Mitbestimmungsrecht". Walka o te prawa robotnicze toczy się od wielu lat.

Walka o prawa robotnicze zbiegła się z wzrastającym oporem ludności przeciwko remilitaryzacji. Reakcja niemiecka uderzyła na alarm zaniepokojona ewentualnością strajku powszechnego właśnie w chwili, gdy Eisenhower omawiał z kapitalistami niemieckimi sprawę ich udziału w przygotowaniach wojennych bloku atlantyckiego.

W tej sytuacji Adenauer zwrócił się o pomoc do Schumachera. Na „lampce wina" w Bad Homburg delegat SPD, Ollenhauer, który otrzymał odpowiednie pełnomocnictwa od Schumachera, „rozpromienił" — jak pisała później prasa — oblicza generała Eisenhowera i Adenauera. W kilka godzin później Böckler w imieniu kierownictwa związków zawodowych podpisał w obecności Adenauera komunikat o „kompromisowym" rozwiązaniu żądań robotników Ruhry. Ze strony kapitalistów podpisali komunikat osławieni podżegacze wojenni — bankier Pferdmenges, który finansował Hitlera oraz generalny dyrektor zarządu kopalń węglowych, dr. Kost. Prawica odetchnęła z ulgą. Prasa z Bonn w tłustych nagłówkach pisała triumfalnie: „Groźba strajku zażegnana!".

Na czym polega haniebny „kompromis" schumacherowców, który jest karykaturą żądań robotniczych i idzie całkowicie na rękę reakcji zachodnio-niemieckiej?

Przede wszystkim „kompromis" pomija zupełnie żądania metalowców i górników w sprawie podwyżki płac i wprowadzenia dodatku drożyźnianego. W mglistych słowach zapowiada on ustanowienie Rady Nadzorczej, złożonej z przedsiębiorców i robotników oraz powołanie do życia instytucji t. zw. robotniczych dyrektorów, przy czym właściciele fabryk mają decydować, który z robotników zasłuży na takie wyróżnienie. Można mieć pewność — pisze prasa postępowa — że t. zw. arystokracja robotnicza oraz renegaci ruchu zawodowego będą odtąd wespół z kapitalistami kontrolować robotników.

Robotnicy przyjęli z oburzeniem ów „kompromis", który jest niczym innym jak pośmiewiskiem ich postulatów w walce przeciwko remilitaryzacji Trizonii i wyzyskowi mas pracujących. Na licznych demonstracjach zorganizowanych w fabrykach i kopalniach, na masowych wiecach, robotnicy domagają się ogłoszenia na dzień 1 lutego powszechnego strajku metalowców i górników.

Wysiłek socjaldemokratycznych zdrajców klasy robotniczej idzie w kierunku paraliżowania strajku. Ale — jak pisze dziennik „Neues Deutschland" — „robotnicy wiedzą dobrze, iż osiągną takie tylko prawa, jakie wywalczą sobie sami we wspólnych akcjach w fabrykach", wbrew schumacherowskiemu kierownictwu zachodnio-niemieckich związków zawodowych.

MARIAN PODKOWIŃSKI.

Wieści z kraju

WARSZAWA. — Zarząd Główny Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce na rozszerzonym zebraniu plenarnym w dniu 28 ub. m. postanowił połączyć się z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej.

KATOWICE. — Załoga Zakładów Przemysłu Azotowego-Chorzów podjęła poważne zobowiązania produkcyjne, polegające na zmniejszeniu obsługi pieców karbidowych oraz na zwiększeniu i ulepszeniu produkcji.

WARSZAWA. — W jesienno - zimowej kampanii walki z analfabetyzmem 1950-51 r. na 18.700 kursach i zespołach początkowego nauczania uczy się ok. 266.000 osób.

Państwowa Służba Rolna

radzi nad kampanią siewną

WARSZAWA (PAP). We wszystkich województwach odbywają się narady Państwowej Służby Rolnej, która z przedstawicielami wojewódzkich rad narodowych, partii politycznych, ZSCh, organizacji społecznych i młodzieżowych radzi nad planami zasiewów oraz nad pełną mobilizacją środków i rezerw do sprawnego i terminowego przeprowadzenia tegorocznej wiosennej kampanii siewnej.

Na naradzie w Bydgoszczy, gdzie przybył **min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Dąb-Kocioł,** specjalną uwagę zwrócono na rozszerzenie kontraktacji zbóż kwalifikowanych w spółdzielniach produkcyjnych oraz w mało i średniorolnych gospodarstwach chłopskich. Ogółem planuje się zakontraktować w tych gospodarstwach 18 tys. ha kwalifikowanych zbóż jarych.

Wzmaga się fala protestów

przeciwko faszystowskim dekretom Plevena

(Dokończenie ze str. 1-ej)

cuskiego w stosunku do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

„Rozwiązanie demokratycznych organizacji we Francji — głosi rezolucja — hańbi rząd francuski, rząd, który nie wyraża dążeń i woli narodu francuskiego. Młodzież polska potrafi odróżnić Francję Plevena i Mocha od Francji Thoreza, Joliot-Curie i Raymonde Dien. W odpowiedzi na faszystowski dekret rządu francuskiego przesyłamy pozdrowienia wspaniałej młodzieży francuskiej i zapewniamy ją, że nie ustaniemy w walce o pokój. Nasza odpowiedź na haniebny czyn rządu Plevena — to dalszy wzrost wydajności pracy, dalszy rozwój współzawodnictwa".

Wiece protestacyjne odbyły się w wielu innych zakładach pracy. W III Szkole TPD, w zebraniu wzięli udział wszyscy uczniowie.

W obliczu iście faszystowskich metod, stosowanych przez rządy państw imperialistycznych i podległych im satelitów, młodzież jednoczy się w walce o pokój, w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Na całym świecie

LONDYN (PAP). — Masy pracujące całego świata w dalszym ciągu protestują przeciwko dekretowi rządu francuskiego, wymierzonemu w trzy wielkie organizacje międzynarodowe.

Sekretarz generalny związków zawodowych **Pakistanu** — Afzal — w oświadczeniu, złożonym prasie, podkreśla, iż rząd francuski działa na rozkaz imperialistów anglo - amerykańskich. Jednakże — stwierdza Afzal — imperialistom Stanów Zjednoczonych i Anglii oraz ich marionetkom nigdy nie uda się naruszyć jedności postępowych robotników całego świata.

* * *

TIRANA (PAP). — Komitet Centralny Związku Młodzieży Pracującej **Albanii** wystosował do rządu francuskiego telegram protestacyjny.

* * *

RZYM (PAP). — Na zebraniu sekretariatu **Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy** uchwalono ostry protest przeciwko dekretowi rządu francuskiego.

* * *

PARYŻ (PAP). — Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła odezwę, wzywającą masy pracujące Francji do zaprotestowania przeciwko bezprawnemu zarządzeniu rządu francuskiego.

Domagając się uchylenia dekretu rządowego — stwierdza odezwa — będziecie bronili honoru Francji przeciwko tym, którzy go depcą w imię obcych interesów.

STALINGRAD

PRZEDSTAWICIELOWI KWATERY GŁÓWNEJ DOWÓDZTWA NACZELNEGO, MARSZAŁKOWI ARTYLERII TOW. WORONOWOWI
DOWÓDCY WOJSK FRONTU DOŃSKIEGO GENERAŁOWI - PUŁKOWNIKOWI TOW. ROKOSSOWSKIEMU

Winszuję Wam oraz wojskom Frontu Dońskiego pomyślnego zakończenia działań wojennych, związanych z likwidacją otoczonych pod Stalingradem wojsk nieprzyjacielskich.

Wyrażam podziękowanie wszystkim żołnierzom, dowódcom i pracownikom politycznym Frontu Dońskiego za wzorowe przeprowadzenie działań wojennych.

WÓDZ NACZELNY
J. STALIN

Moskwa, Kreml
2 lutego 1943 roku.

Są daty, z którymi wiążą się wydarzenia, jakie zadecydowały o biegu historii. Do takich dat należy 2 luty 1943 roku. **W dniu tym Armia Radziecka meldowała swemu wodzowi, JÓZEFOWI STALINOWI, o ostatecznym zlikwidowaniu doborowych armii hitlerowskich,** które od lata 1942 roku usiłowały zdobyć Stalingrad. Po niezwykle zaciętych i krwawych walkach **wojska radzieckie, dowodzone przez generałów WORONOWA i ROKOSSOWSKIEGO, realizując genialny plan stalinowski, otoczyły, rozbiły i zniszczyły najlepsze jednostki hitlerowskie.** Półroczny bój o Stalingrad , bój o decydującym znaczeniu dla dalszego biegu wojny, bój, jakiego nie zna historia największych bitew świata, zakończył się pełnym zwycięstwem Armii Radzieckiej.

Bitwa Stalingradzka stała się **momentem zwrotnym w dziejach drugiej wojny światowej,** punktem wyjściowym ofensywy, w której wyniku przepędzone zostały hordy hitlerowskie z ziemi radzieckiej oraz okupowanych krajów — Polski, Czechosłowacji i innych.

W jakiej sytuacji politycznej i militarnej zadany został ten druzgocący cios niezwyciężonej dotychczas hitlerowskiej machinie wojennej?

Narody Europy jęczały w jarzmie hitlerowskiej okupacji. Cały świat wzrok swój kierował na Stalingrad. Ludy z niepokojem i nadzieją śledziły te gigantyczne zapasy. Z nadzieją, że nareszcie hordy hitlerowskie zostaną powstrzymane w swoim zwycięskim marszu.

Ale wtedy, gdy żołnierz radziecki wykuwał pod Stalingradem drogę prowadzącą do wyzwolenia narodów, na pustyni Libijskiej w Afryce parę dywizji anglosaskich przekomarzało się z nielicznymi jednostkami hitlerowskimi. Inne bowiem reakcja wiązała plany z bitwą stalingradzką. Zarówno ta reakcja, która skupiła się wokół Petainów, Leopoldów, Quislingów, jak i ta, która w Londynie i Waszyngtonie liczyła, że pod Stalingradem zrealizuje się jej marzenie i plany z lat wojny interwencyjnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, że pod Stalingradem zbiry hitlerowskie wykopią grób władzy radzieckiej.

Napaść hord hitlerowskich na Związek Radziecki nie była niczym innym w oczach reakcji światowej, jak tylko dalszym ciągiem zbrojnej interwencji przeciw Republice Radzieckiej z lat 1918-20. **LENIN** w październiku 1920 roku, mówiąc o znaczeniu rozbicia interwencji imperializmu stwierdził, że fakt ten jest **„niezmiernie ważną lekcją, która pokazuje na przykładzie, na zachowaniu się wszystkich państw, biorących udział w polityce światowej, że dzieło nasze jest trwałe, że niezależnie od tego, jakie podejmowanoby próby najazdu na Rosję i poczynania wojenne przeciwko Rosji — a próba taka będzie prawdopodobnie, jeszcze niejedna, my jesteśmy już zahartowani naszym doświadczeniem i na podstawie faktycznego doświadczenia wiemy, że wszystkie te próby obrócą się w niwecz. I po każdej próbie naszych wrogów okażemy się jeszcze bardziej silni niż przedtem".**

Wydarzenia okresu międzywojennego, wyhodowanie przez imperialistów amerykańskich i angielskich hitleryzmu, jako zbrojnej siły mającej rozprawić się w imieniu obozu imperialistycznego z władzą radziecką i wreszcie sama **bitwa stalingradzka i jej wynik w pełni potwierdziły słowa Lenina.** Hordy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki. Wyniki pierwszych miesięcy walk utwierdziły reakcję światową w przekonaniu, że los Związku Radzieckiego jest przesądzony, że nigdy kraj socjalizmu nie zdoła przepędzić hitlerowców i że w każdym razie będzie do tego stopnia wykrwawiony i wycieńczony, iż dla imperialistów będzie już fraszką zrealizowanie celów, jakie stawiali sobie od chwili zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej. Churchill z faryzeuszowskim ubolewaniem mówił, że nie widzi „siły, która by zapobiegła upadkowi Stalingradu"; amerykańscy i angielscy generałowie z całą „rzeczowością" udowadniali, że Stalingrad zakończy okres zorganizowanego oporu Armii Radzieckiej; prasa frankistowska okazywała swą radość tytułami w stylu „Pod Stalingradem obrońcy Europy zadają śmiertelne ciosy komunizmowi". Najdalej posunęła się gazeta belgijska „Legion", która już 16 września 1942 roku, w wydaniu specjalnym zamieściła artykuł pod olbrzymim nagłówkiem: „Stalingrad padł". Wbrew gorącym życzeniom całej reakcji, **STALINGRAD NIGDY NIE PADŁ.**

Zbrojna interwencja w wydaniu hitlerowskim zakończyła się klęską i obróciła się przeciwko jej autorom — przeciwko obozowi imperialistycznemu. **W Stalingradzie, w 1943 roku, podobnie jak 24 lata wcześniej pod Carycynem, interwenci ponieśli decydującą klęskę. Pod Stalingradem, jak pod Carycynem, patriotyzm żołnierzy radzieckich odniósł zwycięstwo nad żołdactwem imperialistycznym. Pod Stalingradem zwyciężyła stalinowska strategia, zwyciężyła socjalistyczna gospodarka i technika, zwyciężył radziecki człowiek — wolny człowiek, broniący swego domu, swej ojczyzny.**

2 lutego 1943 roku narody odetchnęły. Miejsce niepokoju i nadziei zajęło uczucie wdzięczności. — Cios zadany hordom hitlerowskim pod Stalingradem był początkiem ich katastrofy. Potężna kontrofensywa Armii Radzieckiej powitana została w krajach jęczących pod butem okupanta hitlerowskiego jako zapowiedź zbliżającego się wyzwolenia. Na Wall Street i w City natomiast zrozumiano, że interwencja w wydaniu hitlerowskim podzieliła los poprzedniej interwencji. Rozpoczęto gorączkowe przygotowania do ratowania tego, co się da.

Z tego okresu datują się zakulisowe rozmowy prowadzone z hitlerowskimi dyplomatami w celu skłonienia Hitlera do zawarcia zawieszenia broni z Ameryką i Anglią i rzucenia wszystkich swoich sił przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W parę zaledwie dni po zwycięskiej bitwie stalingradzkiej w Szwajcarii Allen Dulles, brat Johna Fostera Dullesa, jednego z najzacieklejszych podżegaczy wojennych, rozpoczął rokowania z księciem Hohenlohe, występującym w imieniu Hitlera. Jak wynika z odnalezionych dokumentów, poruszana była sprawa natychmiastowego zawarcia pokoju z Niemcami. **Dulles przekonywał, że „należy poprzeć utworzenie kordonu sanitarnego przeciw bolszewizmowi..." Taki jest i dzisiaj program Trumanów, Dullesów i Eisenhowerów.**

Imperialiści amerykańscy i ich angielscy partnerzy **nie zrozumieli lekcji historii.** Nie zrozumieli lekcji, jaką dostali pod Carycynem. Nie zrozumieli tej, którą dostali pod Stalingradem. Dziś, wespół z Guderianami i Heusingerami, wespół z najbardziej zaciekłymi hitlerowcami usiłują zrealizować to, co ich zawiodło przed 8 laty. Snują te zbrodnicze, szaleńcze plany, aczkolwiek szanse ich pomyślnej realizacji są niepomiernie mniejsze, niż przed laty. **DZIŚ KRAJ SOCJALIZMU JEST SILNIEJSZY, NIŻ KIEDYKOLWIEK.** Płyną w świat cyfry zwycięskiego budownictwa komunizmu — cyfry potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego. Kraj socjalizmu ma potężnych sojuszników w walce o pokój i postęp. Ponad granicami krajów płynie miłość i zaufanie uczciwych ludzi do Związku Radzieckiego. Kraj socjalizmu kochany jest przez miliony Francuzów, Belgów, Holendrów, Włochów, Niemców za to, że wyzwolił ich od zmory hitlerowskiej. Z wszystkich zakątków świata głębokie uczucie wdzięczności płynie ku bohaterskim obrońcom Stalingradu. W zwartym szeregu ze Związkiem Radzieckim kroczą Chiny Ludowe i kraje demokracji ludowej.

Ze zwycięstwa ZSRR nad hitleryzmem zrodziła się Niemiecka Republika Demokratyczna — doniosły czynnik pokoju w Europie. Wszystkim ludom ciemiężonym Związek Radziecki wskazuje drogę wolności. **Obóz pokoju stanowi dziś zorganizowaną siłę, jakiej nie znał świat.**

Osiem lat temu na polach stalingradzkich gigantyczne zmagania starego świata z nowym, socjalizmu z imperializmem zakończyły się sromotną klęską imperializmu. **Tak nieuchronnie skończyć się musi każda próba agresji imperialistycznej przeciwko siłom pokoju i postępu.**

tr.



Stalingrad — to początek zwycięskiej ofensywy bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność.
Na zdjęciu — żołnierze radzieccy w wyzwolonym Krakowie,

320 procent planu

Spółdzielnia w Kochanowie zajęła pierwsze miejsce w odstawie zboża

Spółdzielnia produkcyjna w Kochanowie w pow. skierniewickim, powstała w lutym 1950 r. Początkowo przystąpiło do niej 7 członków — najbardziej uświadomionych chłopów, którzy rozumieli, że **jedyną drogą wiodącą do poprawy bytu chłopa jest zespołowa gospodarka.** W krótkim czasie zgłosili swe przystąpienie również i inni, wahający się — a **dziś spółdzielnia produkcyjna liczy już 30 członków.** Zmieniło się życie chłopów w Kochanowie, uległ zmianie system gospodarowania. Zamiast koni i ludzi na polach spółdzielni zaczęły pracować traktory, starannie uprawiono grunty, zasilając je sztucznymi nawozami, obsiano je wyborowym, selekcyjnym ziarnem. **Zbiory były doskonałe, jakich nie pamiętali chłopi w tutejszych stronach.**

Wzrost świadomości, pełne zrozumienie wagi skupu zboża oraz piękne zbiory pozwoliły członkom spółdzielni na **wypełnienie przed terminem planu produkcyjnego w 320 procentach i zajęcie w odstawie zboża pierwszego miejsca w naszym województwie.**

Za przedterminowe i wysoko przekraczające normę wykonanie planu, spółdzielcy otrzymali wojewódzką nagrodę w postaci **odbiornika radiowego, 200-tomowej biblioteki, stołu do tenisa stołowego oraz wielu gier rozrywkowych.**

* * *

Sala świetlicy gromadzkiej w Kochanowie jest wypełniona do ostatniego miejsca. Na uroczystość przybyli wszyscy tutejsi mieszkańcy oraz liczni goście — słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Głuchowie. Uroczystość zagaiła prezes zarządu gminnego ZSCh — **ob. Majewska.**

— Zajmując pierwsze miejsce w województwie łódzkim w zakresie planowego skupu zboża — mówi ob. Majewska — wykazaliśmy dobitnie naszą niezłomną wolę walki o pokój. Tylko w warunkach pokoju możemy budować nową polską wieś spółdzielczą, podnosząc stale dobrobyt i poziom kulturalny jej członków.

Po krótkich przemówieniach prezesa Powiatowego Zarządu ZSCh oraz kierownika UL w Głuchowie, — wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego, **tow. Doleciński** — wręczył członkom spółdzielni produkcyjnej cenne nagrody.

Zmieniło się i zmienia wciąż na lepsze życie spółdzielców w Kochanowie. Dzięki zespołowej gospodarce uzyskują coraz wyższe plony, rośnie ich zamożność, doskonale rozwija się hodowla rogatego bydła i trzody chlewnej, na ukończeniu są roboty elektryfikacyjne. **Wkrótce zabłyśnie w Kochanowie światło elektryczne.**

Członkowie spółdzielni tworzą nowe życie, budują szczęśliwą przyszłość.

J. GŁOWACKI.

Wybory do władz związkowych w ZPB im. Stalina

Od ostatnich wyborów do władz związkowych minęły już 3 lata. Wiele się zmieniło w tym okresie w naszych zakładach. Radni, którzy zostali wówczas wybrani — jedni przeszli do innych zakładów, drudzy musieli ustąpić, ponieważ nie potrafili wywiązać się ze swych zadań. Inni znów drogą awansu zajęli stanowiska w aparacie administracyjnym. Jednym słowem, spośród „starszego" aktywu niewielu pozostało na dawnych stanowiskach. Nowi zaś ludzie, którzy weszli w skład rad — byli przeważnie dokooptowani, mianowani komisarycznie, często nawet nie zatwierdzani przez rady, lecz przez prezydium. Nic dziwnego, że w takich warunkach praca rad zakładowych nie zdawała egzaminu

Struktura organizacji związkowej także pozostawiała wiele do życzenia. **Istniało prezydium rady** głównej, któremu bezpośrednio podlegały oddziałowe rady zakładowe. Prezydium kierowało pracą rad oddziałowych, a ponieważ składało się ono tylko z 4 osób, jasne, że nie mogło tego robić dobrze, że brak było powiązania z oddziałami, z całą załogą. W ostatnim roku zaistniała u nas taka sytuacja, że **prezydium podejmowało uchwały i skupiało w swych rękach wszystkie prace** — oczywiście żadna z nich nie była należycie wykonana. Przewodniczący rady głównej, **tow. Augustyniak sprawował jednocześnie funkcję przewodniczącego komisji łączności miasta ze wsią, komisji kulturalno - oświatowej, komitetu obrońców pokoju, komitetu opiekuńczego ORMO, komitetu opiekuńczego przedszkola, przewodniczącego komitetu współzawodnictwa oraz wiele innych funkcji społecznych.** Jasne, że nie mógł dobrze wypełniać swych obowiązków. W prezydium uważano, że poza główną radą nikt nic nie potrafi zrobić, nie widziano ludzi zdolnych i chętnych do pracy w aparacie związkowym.

Wiele bardzo istotnych zagadnień związkowych poważnie zaniedbano, zapomniano nawet o niektórych oddziałach, do których nie docierali nasi aktywiści związkowi. Na terenie „G" od czerwca nie płacono składek, ponieważ nikt się o nie nie upominał, nie docierano zupełnie do kolejarzy, do straży pożarnej, na plac budowlany. Na skutek słabego powiązania rad oddziałowych z radą główną, **nie rozwijało się u nas w dostatecznym stopniu współzawodnictwo pracy.** W przędzalni średnioprzędnej podczas konkursu na najlepsze przykręcanie, wiele prządek „odpadło", ponieważ **rada oddziałowa nie przeprowadzała skrupulatnie kontroli tabliczek.** Na skutek lekceważenia ze strony odpowiedzialnej za wyniki konkursu członkini rady, tow. Czesny, **zginęła tabliczka przodującego robotnika Sibińskiego,** który miał wszelkie dane na to, aby zdobyć w konkursie pierwszą nagrodę. Brak kontaktu z radą główną powodował tworzenie się w radach oddziałowych **kumoterstwa, zamykanie się w obrębie własnych spraw, wynikające z braku poczucia wspólnoty z innymi oddziałami zakładu.** Takie stosunki panowały na **Księżym Młynie, gdzie członkowie rady nie widzieli wroga klasowego, tkwiąc w samozadowoleniu, zakrywając na wzajem swoje błędy.**

Nasze rady oddziałowe brały słaby udział w walce o produkcję, nie analizowały codziennych wyników, nie potrafiły zorganizować na właściwym poziomie szkolenia zawodowego. W niedostatecznym stopniu troszczyły się o sprawy bytowe i socjalne. Świadczy o tym fakt, że nasza rada oddała willę w Lućmierzu na lokal mieszkalny, zamiast przeznaczyć ją na letnie przedszkole dla dzieci robotników. Rozpatrując wszystkie te błędy i zaniedbania, przystąpiliśmy do przeprowadzenia w naszych zakładch kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Nowe wybory przyniosą nam poważne zmiany. **Zamiast prezydium, powstanie rada zakładowa, składająca się z 30 członków i 20 zastępców, która będzie mocno powiązana z radami oddziałowymi. Zamiast 6 — powstanie 11 rad oddziałowych, które obejmą zasięgiem swego działania wszystkie oddziały, wszystkie zakątki naszej fabryki.** Przed nową radą zakładową i radami oddziałowymi stawiamy następujące zadania: Przede wszystkim walka o wykonanie planu, a więc propagowanie wielowarsztatowości, podniesienie wydajności pracy w ramach współzawodnictwa o 100 procentowe wykonanie baz. Troska o kulturę miejsca pracy, o rentowność zakładu, o skrócenie cyklu produkcji. Rady nasze muszą otoczyć opieką przodowników i racjonalizatorów — wysuwać ich śmiało, jako nowe kadry fachowe, wysyłać wybijających się do Technicum. Dalsze nasze zadania, to: otworzyć nowy żłobek, urządzić przedszkole letnie w Lućmierzu, założyć półsanatorium przy naszych zakładach, aby poprawić zdrowie robotników, powiększyć opiekę lekarską i rozbudować gabinety lekarskie, przygotować miejsce na stołówkę dla PSS, umasowić sport, powiązać naszą załogę z Robotniczym Domem Kultury, zabezpieczyć robotnikom jak najlepsze warunki pracy.

Wybory do władz związkowych rozpoczniemy dopiero w połowie lutego. Obecnie w **całych zakładach przebiegają wybory mężów zaufania. 216 grup związkowych wybrało już swych mężów zaufania.** Dotychczas było tak, że członkowie jednej grupy pracowali w różnych oddziałach i nie było możności zwołania ich na naradę, przekazania instrukcji. Tow. Zdzierski na przykład, mąż zaufania i radny z przędzalni średnioprzędnej musiał szukać swych członków dosłownie po wszystkich salach. Dziś **członkowie grupy muszą być związani wspólną więzią produkcyjną.** Na zebraniach wyborczych wiele mówi się na temat dotychczasowego wadliwego stylu pracy, na temat pracy mężów zaufania, którzy przeważnie pełniąc tę funkcję nie z wyboru, lecz mianowani przez radę zakładową, często nic nie robili po linii związkowej. Na zebraniach wychodzi na jaw i inna, niemniej ważna sprawa: mężowie zaufania skarżą się, że nie pouczono ich, jakie są ich zadania, nie przeszkolono. Zarzut słuszny — szkolenie związkowe było u nas mocno zaniedbane. Dopiero **obecnie zorganizowaliśmy 9 kursów, na których szkoli się 70 proc. aktywu związkowego.**

Podczas wyborów funkcję mężów zaufania powierzają robotnicy przeważnie ludziom cieszącym się pełnym zaufaniem załogi. Grupy związkowe wybierają równocześnie społecznych inspektorów pracy, delegatów socjalno-ubezpieczeniowych oraz organizatorów kulturalno-oświatowych. **Nowy aparat związkowy, do którego wchodzą ludzie wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej, bezwątpienia pchnie naprzód robotę związkową w naszych zakładach. Będziemy mogli wykonać zadania, jakie postawiło przed nami VI Plenum CRZZ i poprowadzimy naszą załogę do zwycięskiego wykonania planu produkcyjnego za rok bieżący.**

JÓZEF ZAGOZDA
przewodniczący prezydium rad zakładowych ZPB im. Stalina

ZACIĄG POKOJU TRWA

Odpowiadając na apel **Lucyny Maciejewskiej** z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, tysiące młodych robotników oraz synów mało i średniorolnych chłopów wstąpiło w szeregi **Związku Młodzieży Polskiej.** W myśl nakazu Manifestu Światowego Kongresu Pokoju łączy się nasza młodzież w zwartych szeregach walcząc o pokój.

Organizacja łódzka podczas akcji Zaciągu Pokoju wzrosła o 2.000 członków. Jest to bez wątpienia dorobek poważny, świadczący o tym, że młodzi robotnicy zadając sobie pytanie: w jaki sposób lepiej i skuteczniej walczyć o pokój, odpowiadają na nie wstąpieniem w szeregi ZMP, tworzeniem młodzieżowych brygad produkcyjnych. **Brygada im. Erenburga** w ZPB im. Kunickiego, **brygada im. Raymonde Dien** w ZPB im. Stalina osiągają coraz to lepsze wyniki produkcyjne, przedterminowo realizują swe plany.

W tych zakładach, gdzie organizacja ZMP-owska pracuje dobrze — Zaciąg Pokoju przybrał właściwy, szeroki rozmach, porywając za sobą co dzień nowe, przodujące jednostki. Tak jest w **Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego,** gdzie na apel **Maciejewskiej odpowiedziało już ponad 70 osób.** ,

Zapału i entuzjazmu młodzieży nie potrafiły jednak wykorzystać wszystkie ogniwa ZMP. Niektóre zarządy fabryczne **nie doceniły Zaciągu Pokoju jako dźwigni i pomocy w realizacji uchwał sierpniowego plenum Rady Naczelnej ZMP w sprawie wzrostu i rozwoju liczebnego organizacji na odcinku robotniczym. Zarząd ZMP w Zakładach im. Dubois** (oddział przy ul. Roosevelta) nie przeniósł hasła Zaciągu Pokoju do zatrudnionej przy maszynach młodzieży nie zorganizowanej. Organizacja tych zakładów liczy zaledwie 35 członków, co stanowi 30 proc. ogółu zatrudnionej tam młodzieży. Nie doceniono Zaciągu Pokoju w **ZPW im. Wiosny Ludów,** gdzie ostatnio do ZMP wstąpiło aż.... 2 robotników. Nie lepiej przedstawia się wzrost organizacji w Zakładach „Wólczanka", gdzie zarząd fabryczny nie docenia kierowniczej roli ZMP wśród młodzieży.

Na przebieg akcji Zaciągu Pokoju, na jej natężenie, **poważny wpływ wywiera praca zarządów dzielnic ZMP.** Niektóre z nich, jak na przykład **Staromiejska i Górna Prawa** nic nie zrobiły w celu podniesienia apelu Maciejewskiej do młodzieży, zatrudnionej w zakładach znajdujących się na terenie tych dzielnic. Nie wszystkie zarządy dzielnic włożyły dość wysiłku w zapewnienie sprawnego przebiegu Zaciągu Pokoju. Jako przykład może tu służyć dzielnica Górna, która dotąd nie zatwierdziła wielu deklaracji złożonych jeszcze przed kilku miesiącami, wśród nich — pod pisanej 30 listopada deklaracji ob. Sulińskiego z ZPW im. Reymonta. Prezydium tejże dzielnicy zatwierdzając wstępujących do ZMP w ramach Zaciągu Pokoju zapomniało o konieczności przestrzegania statutu organizacji i instrukcji Zarządu Głównego ZMP z marca ub. roku. Świadczy o tym **fakt przyjmowania i zatwierdzania deklaracji z niedostatecznymi referencjami,** świadczy zatwierdzenie 23 nowowstępujących do ZMP w Zakładach im. Dzierżyńskiego, w którym zarząd fabryczny wystawił zbiorową referencję. Fakty te świadczące **o niesłusznym zrozumieniu Zaciągu Pokoju jako masowego werbunku do ZMP mogą spowodować wślizgnięcie się w szeregi organizacji elementów obcych klasowo, wrogich, karierowiczowskich, mogą osłabić czujność organizacyjną.** Dlatego też prezydia dzielnic zatwierdzając nowowstępujących **winny dokładnie przeglądać ich deklaracje i referencje, winny zapoznawać się z ich postawą polityczną, zawodową i moralną.**

W początkowym okresie akcję Zaciągu Pokoju łączono z akcją przenoszenia uchwał II Światowego Kongresu Pokoju oraz Krajowej Narady Aktywu Robotniczego ZMP. Akcja sprawozdawcza zakończyła się w pierwszej połowie stycznia i niektórzy aktywiści — ZMP-owcy, uznali to za... zakończenie Zaciągu Pokoju. Pogląd taki jest niesłuszny i fałszywy. **Zaciąg Pokoju trwa, wkracza w nowy, wyższy etap.**

Nowy wyższy etap Zaciągu Pokoju polega na tym, że jego propagatorem staje się sama praca organizacji ZMP-owskiej w fabryce. Rosnący autorytet organizacji, coraz to nowe jej osiągnięcia przyciągają młodzież pozostającą dotąd poza szeregami ZMP, przygotowują ją do pracy politycznej i organizacyjnej, czynią ją oddanym budowniczym socjalizmu i szermierzem pokoju.

Rosnące szeregi ZMP wymagają coraz to lepszej, bardziej planowej i systematycznej pracy jej aktywistów. Trzeba bowiem pamiętać o konieczności otoczenia opieką nowowstępujących młodych robotników, trzeba na wyższy poziom dźwignąć pracę kulturalno-oświatową, podnieść życie świetlicowe i sportowe młodzieży robotniczej. Trzeba zwiększyć zasięg szkolenia organizacyjnego, które winno stać się szkoleniem naprawdę masowym.

Rozwijając w dalszym ciągu szeroką akcję propagandową Zaciągu Pokoju, przyjmując w szeregi naszej organizacji najbardziej wartościowe i twórcze jednostki spośród młodzieży, otaczając je troskliwą opieką, wzmocnimy nasze organizacje fabryczne, ubojowimy je, rozszerzymy zasięg ich działania, zwiększymy kadry oddanych realizatorów Planu 6-letniego.

ALEKSANDER NASIELSKI

Usprawnić przygotowania SOM-ów do wiosennej akcji siewnej

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 24 stycznia br. w sprawie wiosennej akcji siewnej zaleca wszystkim współdziałającym z rolnictwem instytucjom, aby nie szczędziły środków ani sił w celu szybkiego, terminowego ukończenia przygotowań do wiosennych siewów. Bowiem doświadczenia ubiegłych lat, a zwłaszcza roku 1950 wykazały, że sprawnie i na czas przeprowadzone przygotowania wpływały rozstrzygająco na pomyślny rozwój samej akcji. Dowodzi tego rekordowy wprost przebieg żniw na terenie naszego województwa w ubiegłym roku.

Doniosłą rolę odgrywa tu pełne, planowe i umiejętne wykorzystanie oddanej na usługi rolnictwa przez państwo olbrzymiej już ilości maszyn rolniczych.

Dlatego też uchwała Prezydium Rządu kładzie szczególny nacisk na staranne, wszechstronne przygotowanie się do siewów wiosennych przez SOM-y, które podobnie jak PGR-y i POM-y, posiadają znaczną liczbę maszyn rolniczych. Zważywszy, że SOM-y będą przede wszystkim obsiewały pola spółdzielni produkcyjnych, nie objętych zasięgiem POM-ów, a następnie grunty małorolnych i średniorolnych chłopów, sprawa terminowego wykonania remontów maszyn, zawierania umów na pracę i dokładnego ustalenia planów wiosennej akcji siewnej, nabiera specjalnej wagi.

Zagadnienie to SOM-y naszego województwa na ogół doceniają. Przygotowania do tegorocznych siewów wiosennych rozwijają się o wiele sprawniej, niż w roku ubiegłym, kiedy to zdarzały się wypadki, że wiele SOM-ów przystępowało do akcji siewnej z niewyremontowanymi maszynami i bez należytego planu.

Tego roku wiele SOM-ów zakończyło remont maszyn przed terminem. SOM w Kamionie, powiatu skierniewickiego, a zresztą niemal wszystkie SOM-y powiatu piotrkowskiego, już od kilkunastu dni mają cały park maszynowy gotowy do pracy w polu, chociaż termin zakończenia remontów maszyn mija dopiero 15 lutego br.

Ustalenie dokładnego planu wiosennej akcji siewnej jest możliwe tylko wówczas, kiedy przed rozpoczęciem akcji, zostaną zawarte umowy na pracę w ilości, odpowiadającej warunkom produkcyjnym danego ośrodka. Doświadczenie ub. roku dowiodło, że bezplanowe prowadzenie akcji przez ośrodek powodowało zamęt, uniemożliwiało pełne wykorzystanie maszyn i budziło niezadowolenie wśród chłopów małorolnych i średniorolnych. Bywały wypadki, że siewniki z jednej gromady przerzucano do innej, podczas gdy w pierwszej nie zakończono jeszcze robót przewidzianych umowami. Skutkiem tego po kilku dniach trzeba było z powrotem ściągać siewniki do poprzedniej gromady. Rzecz zrozumiała, że wywoływało to słuszne zresztą niezadowolenie chłopów.

Dlatego też w b. roku już od 1 stycznia SOM-y przystąpiły do zawierania umów na pracę, wykorzystując do tego celu zebrania gromadzkie, poświęcone wiosennej kontraktacji roślin. Wiele ośrodków ma już poważne osiągnięcia na tym odcinku. SOM-y w Rdutowie pow. kutnowskiego i Lipcach pow. skierniewickiego zawarły umowy na ilość pracy, odpowiadającą 70 proc. ich możliwości produkcyjnych.

Istnieją jednak SOM-y, gdzie przygotowania do siewów wiosennych zostały poważnie zaniedbane, bądź to z winy personelu SOM-ów, bądź też z racji niewłaściwego ustosunkowania się do ośrodków ze strony zarządów GS-ów i PZGS-ów, traktujących je, jako coś zbędnego. SOM w Jeżowie pow. brzezińskiego nie rozpoczął nawet remontów maszyn, mimo że posiada dobrze wyposażony warsztat naprawczy. Nastąpiło to skutkiem tego, że PZGS wymówił pracę kierownikowi ośrodka, ob. Jabłońskiemu, nie wyznaczając na jego miejsce następcy, nie interesując się w ogóle ośrodkiem.

W Ignacewie, pow. łódzkiego, z powodu niedbalstwa kierownictwa SOM-u również nie przystąpiono jeszcze do remontów maszyn.

SOM w Długiem, pow. brzezińskiego, natrafia na trudności przy remoncie, gdyż maszyny porozmieszczano u kilkunastu indywidualnych gospodarzy z powodu braku pomieszczeń dla nich, podczas gdy zarząd G. S. wydzierżawił bogaczowi budynek, mogący doskonale nadać się do przechowywania maszyn.

W przygotowaniach do siewów wiosennych, jak również w przeprowadzeniu samej akcji siewnej poważną rolę mają do spełnienia komitety członkowskie, czynnik kontroli społecznej przy SOM-ach. One to właśnie powinny dopilnować, ażeby maszyny zostały wyremontowane na czas, ażeby w odpowiednim terminie zawarto umowy i opracowano plany akcji siewnej. Zaś podczas trwania siewów wiosennych powinny czuwać, aby maszyny były racjonalnie wykorzystane, z przestrzeganiem kolejności pracy w poszczególnych gospodarstwach, t. j. najpierw w spółdzielniach produkcyjnych, a następnie w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów.

I znów opierając się na doświadczeniach ubiegłego roku. Wykazały one, że tam gdzie komitet członkowski pracuje należycie, SOM wywiązuje się ze swych zadań. Przykładem tego są Sędziejowice, pow. łaskiego, gdzie komitet członkowski był niezwykle żywotny i całkowicie docenił znaczenie ośrodków maszynowych dla podniesienia poziomu gospodarki rolnej. SOM w Sędziejowicach wszystkie akcje wykonywał w terminie i w 100 proc. Z inicjatywy komitetu członkowskiego SOM-u w akcji żniwno - omłotowej wykorzystano wszystkie motory i maszyny, nieprawnie pozostające w posiadaniu spekulantów wiejskich. Natomiast w Wodzieradach, pow. łaskiego, gdzie komitet członkowski zaniedbał swe obowiązki, SOM nie wykonywał planów, przystępując do akcji z niewyremontowanymi maszynami. Zdarzały się nawet wypadki, że maszyny SOM-u pracowały na polach kułaków ze szkodą, oczywiście, dla chłopów małorolnych i średniorolnych.

Zbliża się wielka kampania siewna, którą musimy przeprowadzić sprawnie i szybko. W akcji tej na SOM-y przypadają odpowiedzialne zadania. Muszą się one starannie przygotować do ich wypełnienia. Komitety członkowskie winny w zakresie przygotowań do siewów wiosennych jak najściślej współpracować z SOM-ami, pomagając im przy przełamywaniu wszelkich trudności. Nakłada to poważne obowiązki na wiejskie organizacje partyjne, które zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC powinny wiązać swą pracę z codziennymi zagadnieniami wsi, a więc w tym wypadku z przygotowaniami do siewów wiosennych. Należy uaktywnić komitety członkowskie, aby działały one w myśl uchwały Prezydium Rządu z 24 stycznia br., co pozwoli SOM-om na zwycięskie przeprowadzenie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej.

W. MALISZ.

Z Ogólnopolskiej Wystawy Architektonicznej w Warszawie



Jeden z eksponatów wystawy — makieta Dworca Głównego w Warszawie. *Foto-Ar*

Przodująca taśma w ZPDz im. E. Plater



Lucyna Oberle jest czołową przodownicą Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Emilii Plater. Taśma, którą kieruje, otrzymała już trzykrotnie nagrody we współzawodnictwie pracy. Obecnie taśma ob. Oberle osiąga 164 proc. wykonania planu.

Niedociągnięcia w pracy aparatu handlowego woj. łódzkiego muszą być usunięte

Rok ubiegły przyniósł wydatny rozwój sieci detalicznego handlu uspołecznionego na terenie województwa łódzkiego. Likwidujące się stopniowo sklepy prywatne zostały zastąpione przez placówki handlu uspołecznionego.

Jednak rozwój ten ze względu na swą żywiołowość nie był równomierny w poszczególnych powiatach, a ilość dotychczas uruchomionych detalicznych punktów sprzedaży stanowczo nie wystarcza jeszcze dla pokrycia potrzeb miejscowej ludności.

Pod koniec roku 1950 na terenie naszego województwa działało około 3 tysięcy detalicznych sklepów uspołecznionych różnych branż. Są to placówki Miejskiego Handlu Detalicznego, Spółdzielni Spożywców i szeregu central branżowych, posiadające detaliczne punkty sprzedaży w miastach i miasteczkach, jak również sklepy gminnych spółdzielni.

Jeśli chodzi o poszczególne powiaty, to **najmniejszą ilość sklepów wykazuje powiat brzeziński**, gdyż zaledwie 79, przy z górą 80 tys. mieszkańców. **Podobnie przedstawia się sytuacja w powiecie wieluńskim**, który, zamieszkany przez 160.000 ludności, rozporządza zaledwie 211 sklepami uspołecznionymi, podczas gdy sąsiadujący z nim **powiat sieradzki** przy mniejszej liczbie mieszkańców **posiada już 332 sklepy. Bardzo dobrze rozwinięta jest sieć placówek uspołecznionych w powiecie rawskim**, gdzie obecnie jeden sklep przypada na 400 mieszkańców. Z miast przemysłowych naszego województwa **szybki rozwój handlu uspołecznionego zaznacza się w Piotrkowie. Piotrków posiada obecnie 160 placówek handlu detalicznego, podczas gdy Tomaszów, przy tej samej ilości mieszkańców — tylko 105.**

Wiele do życzenia pozostawia również rozwój sieci sklepów **pod względem branżowym.** Tak więc na przykład w powiecie rawskim **na liczbę 13 sklepów spożywczych przypada, aż 78 mięsnych.** Podobnie wygląda sytuacja w powiecie łęczyckim.

Natomiast wręcz przeciwne **ustosunkowanie między wymienionymi branżami wykazują powiaty — brzeziński, łaski, radomszczański i skierniewicki**, gdzie ilość sklepów spożywczo-kolonialnych kilkakrotnie przewyższa liczbę sklepów z artykułami mięsnymi.

Nie znaczy to bynajmniej, aby mieszkańcy powiatu rawskiego spożywali więcej mięsa od mieszkańców Łasku, lecz wskazuje, że rozwój handlu uspołecznionego w ciągu roku ubiegłego odbywał się tu po linii najmniejszego oporu. Faktyczne potrzeby ludności danego ośrodka nie były brane pod uwagę, o uruchomieniu sklepu rozstrzygał raczej moment jego łatwego, nieskomplikowanego sposobu otwarcia. **Kładziono nacisk przede wszystkim na realizację ilościowego planu rozwoju.**

Brak koordynacji planów sprawił, że w wielu powiatach nie uruchomiono sklepów pewnych branż. **Powiaty — brzeziński, łęczycki i piotrkowski nie posiadają jeszcze dotychczas sklepów konfekcyjnych.** W niektórych powiatach brak uspołecznionych sklepów branży elektrotechnicznej, chemicznej. Ta bezplanowość była powodem wędrówek mieszkańców wsi i miasteczek do Łodzi, dla zaspokojenia tu swych potrzeb.

Niedostateczna była również w ciągu minionego roku liczba uruchomionych punktów usługowych, na przykład: warsztatów krawieckich, szewskich itp. Miejski Handel Detaliczny winien jak najszybciej braki te usunąć, zakładając punkty usługowe przede wszystkim w ośrodkach robotniczych, jak Tomaszów, Pabianice, czy Piotrków.

Niewystarczająca sieć sklepów uspołecznionych, a w wielu wypadkach nieodpowiednie rozmieszczenie ich pod względem branżowym, nie wyczerpują jeszcze wszystkich niedociągnięć działalności uspołecznionego handlu detalicznego w roku ubiegłym. Do często spotykanych zjawisk należało także niedostateczne zaopatrzenie sklepów, wynikające przede wszystkim z nieskoordynowania współpracy pomiędzy hurtem a detalem oraz z nieodpowiedniego planowania asortymentowego i ilościowego przez kierowników sklepów. **Kierownik sklepu zazwyczaj ogranicza swą rolę do mechanicznej funkcji sprzedaży towarów, posiadanych na składzie**, zapominając o tym, że w pierwszym rzędzie powinien on poznawać faktyczne potrzeby konsumentów i żądać od dostawcy pełnej realizacji złożonych zamówień. Ani **producent, ani też hurtownik nie mają bezpośredniej styczności z konsumentem, dlatego też wszelkie uwagi personelu sklepowego, co do życzeń i upodobań klienteli są dla nich wskazówkami niezmiernie cennymi i usprawniają ich pracę.**

Wszystkie sklepy uspołecznione posiadają **książki życzeń i zażaleń. Jest to jedna z form społecznej kontroli działalności sklepów, a zarazem źródło informacji, w jakim kierunku winny pójść starania kierownictwa, celem usprawnienia swych poczynań na przyszłość. Jednak mieszkańcy naszego województwa nie doceniają jeszcze dostatecznie znaczenia i korzyści, które książki życzeń oddają uspołecznionemu handlowi.**

Udoskonalenie pracy uzależnione jest w znacznym stopniu od podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego kadr, zatrudnionych w handlu. A trzeba stwierdzić, że **przygotowanie fachowe kierowników i sprzedawców w uspołecznionych placówkach naszego województwa bywa jeszcze stosunkowo niskie.** Zbyt mały odsetek absolwentów szkół handlowych angażuje się do pracy operatywnej w sklepach, pozostając najczęściej w biurach. Ilość przeszkolonych w ub. r. w województwie pracowników sklepowych na kursach specjalnych jest jeszcze stanowczo nie wystarczająca. **Spółdzielnie Spożywców przeszkoliły zaledwie 25 procent ogółu zatrudnionych, a Miejski Handel Detaliczny jeszcze mniejszą ich liczbę.**

Praktyka, nabyta w ciągu ub. roku i błędy, spostrzeżone w pracy, winny dostarczyć wskazówek i wytycznych, w jaki sposób uniknąć powtórzenia ich w roku bieżącym.

Plan rozwoju sieci uspołecznionego handlu detalicznego w naszym województwie na rok 1951 przewiduje poważne rozszerzenie działalności **Miejskiego Handlu Detalicznego.** MHD przejął na terenie województwa **41 sklepów detalicznych** od Centrali Tekstylnej. Obok istniejących już dyrekcji MHD w Piotrkowie, Tomaszowie, Kutnie, **powstaną w tym roku dyrekcje w Radomsku, Pabianicach, Skierniewicach i Zduńskiej Woli.** Przeprowadzana obecnie zmiana struktury organizacyjnej Miejskiego Handlu Detalicznego obok wzmożenia pracy na odcinku szkolenia fachowego i podnoszenia poziomu ideologicznego pracowników sklepowych, stanowi gwarancję, że większość istniejących niedociągnięć zostanie w najbliższym czasie usunięta, a handel uspołeczniony uzyska w tym roku wyniki znacznie lepsze od zeszłorocznych.

T. BUCHNER

Przyczyny niskiej jakości naszej produkcji

Oddział I naszych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego im. Jurczaka daje niewłaściwą, niskogatunkową produkcję. Ten niepomyślny stan rzeczy wynika ze słabego zainteresowania się majstrów zagadnieniami produkcyjnymi. Odnoszą się oni w sposób niedbały do swych obowiązków. Kiedy robotnicy zwracają się do nich o pomoc przy regulowaniu maszyn lub też usuwaniu błędów, majstrowie odmawiają, tłumacząc się brakiem czasu. A w rzeczywistości **czytają gazety w czasie pracy i trzeba doprawdy natrafić na dobry humor któregoś z nich, aby pośpieszył z pomocą.**

Oczywiście, że wpływa to ujemnie na jakość produkcji i nic dziwnego, że wytwarzamy często towar niskogatunkowy. Na potępienie zasługuje nieodpowiednie zachowanie się majstrów **ob. ob. Kotkowskiego, Antosika, Wymysłowskiego. Obrzucają oni wyzwiskami pracowników, którzy walczą o lepszą jakość produkcji.** Byłoby konieczne, aby rada zakładowa oddziału I zainteresowała się wreszcie pracą majstrów i przypomniała im o ich zadaniach.

JÓZEFA WASILEWSKA
ZPP im. Jurczaka

Krytyka uczy i pomaga

OSZCZĘDNOŚĆ WZROŚNIE

Nawiązując do artykułu pt. „TRZEBA WYKORZYSTAĆ WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI OSZCZĘDZANIA WĄTKU WEŁNIANEGO" („Głos Robotniczy" Nr 333) dyrekcja ZPW im. 9 Maja przyznaje, że akcja oszczędnościowa w tych zakładach nie była prowadzona w sposób należyty.

Celem zwiększenia oszczędności na surowcach postanowiono zaopatrzyć każde krosno w książeczki oszczędnościowe. Poza tym wydano wszystkim instruktorom polecenia przeszkolenia tych pracowników, którzy powodują przy pracy powstawanie odpadków.

ZWIĘKSZA SIĘ SKUP DROBIU

W odpowiedzi na zarzuty, wysunięte w artykule pt. „DOBRZE PRZEBIEGA SKUP JAJ, ALE SŁABO SKUP DROBIU" („Głos Robotniczy" Nr 6) PZGS w Radomsku podaje, że podjęto już kroki, zmierzające do zwiększenia skupu drobiu. M. in. przeprowadzono w tej sprawie odprawę Zarządów GS oraz wysłano w teren specjalnych referentów, mających organizować zebrania gromadzkie, na których zostaną wyjaśnione zasady skupu drobiu.

ZOM USUWA BRAKI

Prezydium RN, odpowiadając na artykuł pt. „ŹLE SIĘ DZIEJE W ZOM" („Głos Robotniczy" Nr 10), powiadamia, że dyrekcji ZOM zlecono usunięcie wytkniętych w tym artykule braków. Większość braków została już zlikwidowana. Usprawniono m. in. pracę warsztatu mechanicznego przez utworzenie 2 brygad remontowych, co bardzo wydatnie skraca czas naprawy wozów, jak również wydano robotnikom odzież ochronną. Pomysł ob. Skubisa przekazano komisji usprawnień ZOM.

FREKWENCJA NA KURSACH WZROSŁA

KP PZPR w Radomsku nadesłał następujące wyjaśnienie w związku z artykułem pt. „PODNIEŚĆ FREKWENCJĘ NA KURSACH SZKOLENIA PARTYJNEGO" („Głos Robotniczy" Nr 15). Celem zwiększenia frekwencji na kursach szkoleniowych zwołane zostały specjalne zebrania organizacji partyjnych, na których podjęto uchwały, zmierzające do podniesienia frekwencji. Wszystkie kursy zostały obsadzone wykładowcami i wykłady na kursach I-go stopnia odbywają się już normalnie. Frekwencja wzrosła do 80 procent.

OBUWIE BĘDZIE W PEŁNYM ASORTYMENCIE

W związku z artykułem pt. „USPRAWNIĆ ZAOPATRZENIE W TANIE OBUWIE" („Głos Robotniczy" Nr 13) dyrekcja Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego podaje, że chwilowy brak niektórych asortymentów obuwia na rynku nastąpił z powodu nierównomiernego odbioru zaplanowanej masy towarowej przez poszczególnych odbiorców.

Wobec tego ustalono, iż nie podjęta przez odbiorcę do dnia 20 każdego miesiąca masa towarowa będzie zgłaszana do miejscowych Komisji Usprawnień Zaopatrzenia, które rozdzielą te towary między pozostałych dystrybutorów.

WYBRANO NOWY ZARZĄD

Po rozpatrzeniu zarzutów, wytkniętych przez tow. Mańko w korespondencji pt. „MAŁO AKTYWNY ZARZĄD KLUBU RACJONALIZATORÓW" („Głos Robotniczy" Nr 9) rada zakładowa ZPW im. 9 Maja podaje, że wszczęto już starania o ożywienie pracy tego klubu. M. in. wybrano nowy zarząd klubu, jak również ustalono dokładny plan pracy klubu na rok 1951.

Załoga Elektrowni podejmuje nowe zobowiązania produkcyjne

Załoga Elektrowni Łódzkiej z wielką radością i entuzjazmem przyjęła podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, czego dopełnienie stanowi uchwała Rządu likwidująca tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Celem podkreślenia swej solidarności ze stanowiskiem Rządu, załoga Elektrowni zgromadzona na manifestacyjnym zebraniu podjęła istotne i ważne dla zakładu zobowiązanie długofalowe: **zespół kotła pyłowego Nr 26 postanowił od 1 lutego 1951 r. wykonywać okresowe czyszczenia i drobne naprawy kotła bez powoływania do tego specjalnej brygady czyścicieli**, jak to czyniono dotychczas. Uchwalono też **zmniejszyć obsługę palaczy na zmianę — z trzech do dwóch ludzi.** Zobowiązanie przyniesie gospodarce narodowej znaczne oszczędności, spowoduje obniżenie kosztów własnych produkcji i umożliwi uzyskanie rezerwowych kadr dla naszego rozbudowującego się przemysłu.

E. KNAPIK
Elektrownia Łódzka

Usprawnić pracę oddziału transportowego ŁZWANN

Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Stalina posiada bocznicę kolejową, z której korzystają również Zakłady ŁZWANN. Trzeba jednak stwierdzić, że wydział transportowy tych zakładów nie pracuje właściwie, gdyż zatarasowuje tor kolejowy różnym żeliwem, często nie przeprowadza na czas wyładunku wagonów, powodując postoje itp. Odbija się to ujemnie na produkcji naszej przędzalni, gdyż utrudnia dostawę materiałów dla nas i w ten sposób opóźnia wypełnianie naszych zadań produkcyjnych.

Chociaż kierownictwo naszej przędzalni zwracało się już kilkakrotnie do ŁZWANN o usprawnienie przerzeń robót wyładunkowych, nie odniosło to jednak skutku. Palącą koniecznością jest zlikwidowanie tego zamętu przy transporcie, w celu umożliwienia nam rozwijania rytmicznej produkcji.

WŁADYSŁAW JÓŹWIAK
ZPB. im. Stalina

Zakład nasz pracuje bez planu

W tym samym czasie, kiedy wszystkie zakłady pracy mają starannie opracowane plany produkcyjne, kiedy w każdym oddziale, przy każdej maszynie toczy się wytężona walka o codzienne wykonanie planu, nasz zakład stanowi chyba **unikat** w nowej rzeczywistości. Do chwili obecnej **załoga nasza pracuje bez planu, od przypadku do przypadku.**

Mimo interwencji ze strony kierownictwa zakładu, rady zakładowej i organizacji partyjnej, sprawa planu nie posunęła się ani o krok naprzód. Ciekawe, jak długo to jeszcze potrwa i kiedy planowanie w oddziałach Filmu Polskiego wreszcie upodobni system pracy naszej placówki do innych przedsiębiorstw w Polsce?

JERZY ŻABIŃSKI
Laboratorium Wytwórni Filmów Fabularnych

Przygotowania do akcji siewnej w ogrodnictwie

W trosce o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego na odcinku warzywnictwa, Wojewódzka Ekspozytura Centrali Ogrodniczej zorganizowała w tych dniach naradę aktywu gospodarczego.

Na naradzie omówiono akcję przygotowawczą do wiosennego siewu w zakresie płodów ogrodniczych, sprawy zaopatrzenia Łodzi w warzywa oraz obniżenia ubytków naturalnych. Po przeanalizowaniu poszczególnych zagadnień ogrodnictwa, aktyw gospodarczy postanowił wprowadzić współzawodnictwo we wszystkich delegaturach powiatowych, celem podniesienia jakości przyjmowanych płodów oraz uzyskania 15 procent oszczędności na transporcie.

J. DZIEMBAJ
Woj. Ekspozyt. Centr. Ogrodn.

KRONIKA PABIANIC

Wybieramy nowe ogniwa związkowe

Na terenie wszystkich zakładów pracy w Pabianicach odbywają się wybory do nowych ogniw związkowych wszystkich instancji począwszy od mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy do rad zakładowych i oddziałowych.

Podczas wyborów nowych mężów zaufania i społecznych inspektorów pracy, we wszystkich fabrykach na terenie naszego miasta obok spraw organizacyjnych, zagadnień socjalnych i bytowych — szeroko omawiane są plany produkcyjne, współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo itd.

Na zebraniach ustępujący mężowie zaufania mówią o trudnościach, na jakie napotykali podczas pełnienia funkcji i o niedociągnięciach we własnej pracy. Wielu z nich ograniczało się tylko do zbierania składek członkowskich, zbyt słabo żyło zagadnieniem produkcji.

Mężowie zaufania Pabianickich ZPB brali zbyt mało aktywny udział w popularyzowaniu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Mało się interesowali wynikami produkcyjnymi robotników, biorących udział we współzawodnictwie pracy.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Pabianicach zarówno rada zakładowa jak i mężowie zaufania zbyt mało interesowali się także wykorzystaniem skierowań na wczasy i funduszów przeznaczonych na akcję socjalną. W ubiegłym roku na 176 skierowań otrzymanych dla pracowników tych zakładów, wykorzystano zaledwie 116. Słaba praca mężów zaufania uwydatniła się również tym, że około 20 proc. załogi nie wpłaca regularnie składek członkowskich.

Stwierdzono również poważne niedociągnięcia w pracy Referatu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, który zbyt słabo interesował się warunkami pracy robotników. Na oddziale materacowni, robotnice z braku rękawic ochronnych kaleczyły ręce. Te braki świadczą o złym stylu pracy rady zakładowej i mężów zaufania w Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

W PZPW również odbywają się obecnie wybory nowych mężów zaufania i społecznych inspektorów pracy. Na zebraniach wyborczych szeroko omawiana jest praca rady zakładowej, niedociągnięcia na odcinku bytowo-socjalnym oraz sprawy wykonywania planów produkcyjnych i współzawodnictwa pracy.

W Fabryce Chemicznej na zebraniu wyborczym załoga omawiała zagadnienia związane z realizacją planów produkcyjnych w drugim roku Planu 6-letniego. Postanowiono zwrócić baczniejszą niż dotychczas uwagę na umasowienie współzawodnictwa pracy oraz obniżkę kosztów własnych przez pełne wykorzystywanie maszyn i oszczędzanie energii.

Analizując przebieg dyskusji toczących się w czasie wyborów mężów zaufania i grup związkowych w zakładach pracy w Pabianicach, można stwierdzić, że robotnicy pabianickich zakładów pracy zrozumieli wagę wyborów do ogniw związkowych.

Rozwój współzawodnictwa pracy

w PZPW

Ruch współzawodnictwa pracy na terenie Fabryki Wełnianej w Pabianicach rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest, że bierze w nim udział ponad 90 proc. załogi. Wynikiem tego jest podniesienie wydajności pracy, a tym samym przedterminowe wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego.

Do czołowych przodowników pracy w Fabryce Wełnianej należy zaliczyć tow. **Strogowską**, która osiąga stale 110 proc. normy, ob. ob. **Miętlowskiego, Grendę, Osieję i Płucienniczaka**, którzy osiągają miesięcznie przeciętnie 120 proc. normy.

Na oddziale cerowalni do wybijających się robotników należy zaliczyć **ob. Pandel**, wyrabiającą przeciętnie 161 proc. normy i ob. **Bednarską**, która wykonuje około 200 proc. normy i innych.

Do rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy przyczyniło się należyte podejście czynnika społeczno-politycznego oraz dyrekcji zakładów.

Systematyczne omawianie na zebraniach, naradach wytwórczych i w czasie indywidualnych rozmów z robotnikami znaczenia tego ruchu spowodowało ogólne podniesienie produkcji, przedterminowe wykonanie planów oraz znaczny wzrost zarobków robotniczych.

Śladem naszych artykułów

MZK wyjaśnia

W związku z artykułem z dnia 20 stycznia b.r., jaki ukazał się na łamach „Głosu Pabianic" p.t. „Nie wywieszono rozkładu jazdy" MZK w Łodzi donosi, że zostało wydane polecenie umieszczenia rozkładu jazdy tramwajów na przystanku tramwajowym — Dworzec, w Pabianicach.

W Chechle jest przystanek

Dyrekcja Okręgowa PKP w Łodzi, w odpowiedzi na artykuł z dnia 19 grudnia ub.r. p.t. „Dyrekcji PKP pod uwagę", wyjaśnia co następuje:

„Na przystanku osobowym w Chechle jest wyznaczony stały postój dla pociągu pasażerskiego Nr 5427, odchodzącego z Łodzi o godz. 14.20 i obsługa wymienionego pociągu winna bezwzględnie stosować się do rozkładu jazdy. Jak wynika jednak z treści artykułu, pociąg ten nie zawsze zatrzymuje się na przystanku osobowym Chechło, wobec czego zarządzono przeprowadzenie dochodzenia służbowego, w wyniku którego w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe".

W kinie „Polonia" są już kosze na śmieci

W związku z notatką, jaka ukazała się w dniu 8 stycznia b.r. p.t. „W kinach brak koszy na śmieci", kino „Polonia" wyjaśnia:

„W kinie „Polonia" w Pabianicach znajdują się dwa kosze do śmieci, jeden w poczekalni wejściowej, drugi zaś w poczekalni balkonowej".

RADIO

Program na dzień 2 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13,30 Aud. literacka. 13,50 Muzyka. 14.50 Koncert. 15.20 Audycja oświatowa. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Koncert. 16.20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 (Ł) Muzyka lekka — rytmy taneczne. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 (Ł) Koncert życzeń. 18,20 (Ł) „Walczymy o pokój". 18,30 (Ł) Muzyka operowa. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert. 21.15 Audycja oświatowa. 21,30 Muzyka i aktualności. 22,15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

Ze sportu

Zawodnicy SKS „Śniadecki" zdobyli odznakę SPO

W niedzielę, dnia 28 stycznia b.r. odbyły się w Łagiewnikach narciarskie biegi płaskie na odznakę SPO i PZN. Startowało 65 zawodników i 3 zawodniczki. Normę osiągnęło 34 zawodników.

W biegu płaskim na 9 km wystąpiła także 10-osobowa ekipa pabianicka, składająca się z zawodników SKS „Śniadecki". Normę na odznakę SPO zdobyło 8 zawodników. Bieg ten wygrał Kijański (SKS „Śniadecki") w czasie 1:04,07 sek., Potaner „Unia" Łódź) 1:13,19 sek., Małkus (SKS „Śniadecki") 1:14,01 sek. Dalsi zawodnicy SKS „Śniadecki" uzyskali następujące czasy: Morawski 1:15,15, Zabiegliński 1:24,24, St. Hans 1:24,40, J. Zawadzki 1:25,25, Śliciński 1:25,34, Gładecki 1:26,55, Grabowski 1:31,30, Cetnarowicz 1:32,25.

W biegu kobiet na dystansie 3 km zwyciężyła Kr. Sobczyk (SKS „Śniadecki") w czasie 29 min. 17 sek., J. Rosler (SKS „Śniadecki"), Kłys (SKS „Śniadecki").

SKS „Ogniwo" winien ożywić działalność

Na terenie Państwowego Technikum i Liceum Mechanicznego istnieje koło sportowe, które jednak nie przejawia żadnej działalności. Na początku roku szkolnego odbyło się pierwsze zebranie, na którym to został wybrany nowy zarząd SKS oraz kierownicy poszczególnych sekcji. Jak wiemy kierownicy ci mieli za zadanie przeprowadzać treningi.

Niestety, kierownicy pełniący swe funkcje nie spełniają swego zadania oraz nie przeprowadzają żadnych treningów.

Zarząd SKS, jak również i kierownicy poszczególnych sekcji winni zabrać się energicznie do pracy. Zarząd ZS „Ogniwo". Pabianice, który sprawuje opiekę nad szkolnym kołem sportowym winien baczniejszą, niż dotychczas, zwrócić uwagę na jego pracę.

Województwo łódzkie przygotowuje się do akcji siewnej

W sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się narada wojewódzkiego aktywu gospodarczego, poświęcona omówieniu przygotowań do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej. Na naradę tę przybył wiceminister Rolnictwa i Ref. Roln., tow. Lucjusz Domański, oraz zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR w Łodzi — tow. Jerzy Glinicki.

Referat na temat „Zadania w wiosennej kampanii siewnej" wygłosił kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Antoni Świątek. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział około 20 mówców, podkreślając w swych wypowiedziach, że bogate doświadczenia ubiegłego roku pozwoliły usprawnić przebieg przygotowań do tegorocznej wiosennej akcji siewnej, co niewątpliwie wpłynie na szybkie przeprowadzenie samej akcji.

Dyskusję podsumował wiceminister, tow. Lucjusz Domański, zaznaczając w swoim przemówieniu, że podstawowym warunkiem pomyślnego przeprowadzenia akcji siewnej jest mobilizacja wokół tych zadań rad narodowych, organizacji politycznych i społecznych oraz instytucji współdziałających z rolnictwem. Przewodniczący Prezydium Woj. Rady Narodowej, ob. Franciszek Grochalski, w swym końcowym przemówieniu powiedział: „Wróg klasowy będzie usiłował przeciwdziałać naszej mobilizacji do wielkiej kampanii siewnej. Musimy zatem zaostrzyć naszą czujność i i demaskować na każdym kroku szkodzącego nam wroga.

Podobne narady na szczeblu powiatów odbędą się w pierwszych dniach lutego br.

KRONIKA PIOTRKOWA

W Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Do obszernego lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Piotrkowie już od rana ściągają rzesze młodzieży szkolnej i robotników, ażeby odwiedzić wystawę poświęconą pamięci Włodzimierza Lenina.

W innej sali Ośrodka Szkoleniowego trwają zajęcia dwunastodniowego seminarium dla wykładowców kursów szkolenia ideologicznego II stopnia. 50 aktywistów partyjnych z terenu miasta i powiatu szkoli się tutaj przez 8 godzin dziennie. Program kursu obejmuje 96 godzin zajęć, z czego 30 godzin poświęcono wykładom 32 godziny ćwiczeniom seminaryjnym, 30 godzin czytaniu literatury i konsultacjom, a 4 godziny na zajęcia dodatkowe. Tematyka kursu obejmie zagadnienie walki o pokój i układu sił politycznych po II wojnie światowej, podstawowe wiadomości z nauki o Partii, podstawowe wiadomości o Związku Radzieckim oraz całokształt zagadnień związanych z przebudową miasta i wsi w Planie 6-letnim. Zajęcia odbywają się na ogół zgodnie z programem, należy jednak zwrócić uwagę na kilka faktów opóźnień, a nawet nieobecności ze strony wykładowców.

Kursanci korzystają z bogatej biblioteki Ośrodka, która dysponuje wszystkimi materiałami, niezbędnymi do opanowania wiadomości wykładanych na kursie.

W godzinach popołudniowych w Ośrodku wzmaga się ruch. Zaludnia się szczególnie czytelnia, którą odwiedzają robotnicy z piotrkowskich zakładów pracy, ażeby na miejscu przeczytać czy też wypożyczyć do domu książkę. Korzystanie z czytelni-biblioteki jest bezpłatne. Ilość czytelników jest duża, jednakże z biblioteki korzystają głównie słuchacze kursu szkolenia ideologicznego. Natomiast wielu towarzyszy w ogóle się nią nie zainteresowało.

Obecnie rozpoczynają się kolejne seminaria dla słuchaczy kursów szkolenia ideologicznego II stopnia. Kandydaci zostaną podzieleni na szereg grup. Zajęcia odbywać się będą w ciągu lutego i marca.

W dniu 1 marca zostanie otwarta w Ośrodku wystawa, poświęcona na historii polskiego ruchu robotniczego. Materiały do tej wystawy są już skrupulatnie przygotowywane przez pracowników Ośrodka. Przy organizowaniu tej wystawy obok walorów czysto dydaktycznych położony został także duży nacisk na jej stronę estetyczną. W urządzeniu wystawy bierze udział kilku towarzyszy plastyków.

Spółdzielnia „Sztuka Piotrkowska" na drodze rozwoju

Powstała niedawno w Piotrkowie Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Sztuka Piotrkowska" obejmuje coraz więcej działów produkcyjnych. Spółdzielnia posiada własną tkalnię, gremplarnię, farbiarnię, szwalnię, stolarnię i zarządza przędzalnią. Z artykułów produkowanych przez Spółdzielnię duże powodzenie mają narzuty na tapczany, zapaski o charakterystycznych wzorach regionalnych, szaliki, jak również korale i ozdoby a także zabawki ozdobione motywami ludowymi.

Wkrótce Spółdzielnia rozpocznie produkcję mebli dla przedszkoli i ram okiennych szwedzkich dla PBP w Piotrkowie.

Spółdzielnia „Sztuka Piotrkowska" prowadzi systematyczne oszczędności na surowcu, wykorzystując odpadki na produkty uboczne. Z odpadków wełnianych powstają lalki regionalne, chustki, szaliki i obicia meblowe, a z odpadków drzewnych — artykuły gospodarstwa domowego, wałki, tłuczki, stolnice itp. Wyrazem właściwego podejścia pracowników do spraw oszczędzania odpadków i ich zużytkowania jest zobowiązanie pracownic szwalni, które postanowiły przerobić miesięcznie 200 kg wełny odpadkowej na berety.

Spółdzielnia „Sztuka Piotrkowska" przygotowuje uruchomienie nowego działu, mianowicie koszykarstwa. Specjalny zespół koszykarski składający się z chałupników-koszykarzy powiatu piotrkowskiego i brzezińskiego będzie wyrabiał szereg przedmiotów z wikliny, pożądanych w terenie.

Pierwszy taki ośrodek powstanie w Sulejowie, zaś następne utworzone będą w Tomaszowie i Nowym Mieście. Produkowane będą z wikliny zielonej kosze na balony dla przemysłu, kartoflaki dla PGR-ów, a z wikliny białej — kosze do bielizny, łóżeczka dziecinne i koszyki do owoców.

Wszyscy pracownicy Spółdzielni, jak również chałupnicy dla niej pracujący, przechodzą szkolenie zawodowe i ideologiczne.

Współzawodnictwo pracy prowadzone jest od chwili powstania Spółdzielni we wszystkich działach produkcji. W zespołowym współzawodnictwie prowadzi dwuosobowy zespół tkacki w osobach ob. ob. Stanisława Olejnika i Ant. Szynhebla. Na drugim miejscu we współzawodnictwie znalazł się dwuosobowy zespół farbiarski ob. ob. Marii Rabiej i Marii Góźdź. Spółdzielnia „Sztuka Piotrkowska" ma także i swojego racjonalizatora. Jest nim Jan Szczepański, który wynalazł sposób przedłużenia czasu pracy szczotek do zgrzeblarki.

(K.)

Ze sportu

Rozgrywki tenisa stołowego

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A piotrkowska „Unia" rozegrała w ubiegłą sobotę i niedzielę dwa mecze z łódzkimi zespołami „Spójni" i „Ogniwa", przegrywając pierwszy w stosunku 1:9 i remisując w drugim.

W obydwu mistrzowskich spotkaniach zawodnicy „Unii" wykazali dalszy spadek formy, nerwowość i brak woli zwycięstwa. Następne dwa mecze odbędą się w świetlicy „Unii" przy ul. Legionów 11. Pierwszy rozegrany będzie w sobotę 3 bm. o godzinie 17 z „Budowlanymi" Łódź, drugi w niedzielę 4 bm. o godzinie 11 z „Włókniarzem" Tomaszów.

KRONIKA TOMASZOWA

Dlaczego nie ma gazetek ściennych w tomaszowskich fabrykach

Dobrze redagowana i w określonych terminach ukazująca się fabryczna gazetka ścienna jest poważnym czynnikiem mobilizującym załogę do przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych, umasowienia ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, jest skutecznym orężem w walce z biurokratyzmem i łazikostwem.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że w zakładach gdzie istnieją dobrze pracujące komitety redakcyjne, gdzie gazetki ukazują się regularnie i artykuły poruszają istotne zagadnienia związane z życiem załogi, zlikwidowano cały szereg niedociągnięć i braków tak na odcinku produkcji, jak i bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dlatego też w ubiegłym roku zarówno Partia, jak i CRZZ zaleciły podstawowym organizacjom partyjnym i radom zakładowym otoczenie należytą opieką istniejące komitety redakcyjne gazetek ściennych. Przyjrzyjmy się jak wygląda realizacja tej uchwały w tomaszowskich zakładach pracy.

W ciągu ubiegłego roku w kilku tomaszowskich fabrykach ukazały się gazetki ścienne. W większości były to gazetki okolicznościowe, tematycznie związane z obchodem świąt robotniczych lub też wydane z okazji odbywającego się w Warszawie II Światowego Kongresu Pokoju. Gazetka taka, zawierająca kilka artykułów na tematy ogólne oraz fotografie i rysunki, najczęściej wycięte z prasy, przez kilka tygodni, a czasem i miesięcy wisiała w świetlicy fabrycznej. Nikt nie pomyślał o tym, aby gazetkę zmienić, mimo, że życie nasuwało nowe ciekawe tematy. Przecież w tym czasie tomaszowscy włókniarze prowadzili wytrwały bój o zwycięską realizację pierwszego roku Planu 6-letniego, osiągali wspaniałe sukcesy produkcyjne, rosła ilość przodowników pracy i racjonalizatorów. Tej codziennej walki o plan, zmagań z trudnościami i osiągniętych sukcesów, nie odzwierciedlały gazetki ścienne.

Co prawda w listopadzie ubiegłego roku w czterech fabrykach komitety redakcyjne wydały gazetki konkursowe, poświęcone zagadnieniom współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Był to jednak zryw jednorazowy. Redaktorzy tych gazetek, a w szczególności zespół redakcyjny gazetki Zakładów Przem. Artykułów Technicznych i Rymarskich wykazał, że jest w stanie wydawać gazetkę zakładową ciekawą i interesującą.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego, przy wejściu wisi gablotka ze zdjęciami racjonalizatorów i przodowników pracy. Czy robotnicy z tych zakładów nie przeczytaliby z zainteresowaniem wypowiedzi swych przodowników w gazetce ściennej na temat osiąganych wyników w pracy, opisów usprawnień, które dały wielotysięczne oszczędności?

Zarząd Zakładowy ZMP zorganizował tutaj dwie Brygady Lekkiej Kawalerii, które skutecznie walczą z marnotrawstwem surowca i mogą się poszczycić znacznymi osiągnięciami w podniesieniu dyscypliny pracy młodzieżowych zespołów produkcyjnych. Nie pokazano ich osiągnięć w gazetce ściennej — bowiem w tym czasie jej nie redagowano.

Czy w ZPW im. M. Nowotki zamiast wypisywać nazwisk na nieestetycznej tablicy łazików, nie lepiej byłoby napiętnować ich na łamach gazetki ściennej, walczyć z bumelanctwem przy pomocy ostrej i ciętej satyry?

W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych oraz Fabryce Dywanów i Chodników gazetek nie było. A przecież podczas ostatnich wyborów do grup związkowych robotnicy poruszali w dyskusji szereg istotnych bolączek, wypływających z braku urządzeń higieniczno-sanitarnych, mówiono wówczas o niedociągnięciach w pracy rad zakładowych, o niewykorzystanych funduszach akcji socjalnej itp.. O wielu z tych bolączek, dyrekcja fabryki czy rada zakładowa dowiadywały się dopiero w czasie ogólnych zebrań. Niewątpliwie poruszenie tych spraw w gazetce ściennej znalazło by natychmiastowy oddźwięk. Gazetka przyczyniłaby się skutecznie do usunięcia istniejących braków.

Pisząc o tomaszowskich gazetkach ściennych należy również wspomnieć o ich autorach. Prawie wszystkie gazetki zdobiące fabryczne świetlice wykonane zostały przez jedną lub dwie osoby i to najczęściej pracowników administracyjnych fabryk. Gazetkę redagować winien zespół — komitet redakcyjny, a w jego skład powinni wejść przodujący robotnicy z różnych działów produkcji, komitet powinien zbierać się według z góry opracowanego kalendarzyka, gazetka musi się regularnie ukazywać.

Trzeba stwierdzić, że wszystkie komitety redakcyjne tomaszowskich zakładów pracy pozostawione zostały bez opieki. A przecież duże pole do działania na tym odcinku pracy kulturalno-oświatowej ma Powiatowy Dom Kultury. Tutaj powinien znajdować się ośrodek metodyczny dla zespołów redakcyjnych. Tutaj co pewien czas powinny być organizowane konkursy i wystawy gazetek ściennych.

Niewątpliwie sprawą tą zajmie się powołana niedawno przy PDK rada społeczna, która potrafi uaktywnić działalność PDK i na, tak ważnym odcinku życia tomaszowskich zakładów pracy.

Jan Chrzanowski.

Kurs dla nauczycieli wychowania fizycznego

Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Referat Wychowania Fizycznego) w Tomaszowie Maz. powiadamia, iż w dniach 5, 6, i 7 lutego br. organizuje kurs dla nauczycieli wychowania fizycznego z Tomaszowa Mazowieckiego i okolic w szkole TPD Nr. 2 przy Al. Wojska Polskiego Nr 42. Uczestnicy kursu mają zapewnione wyżywienie.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 2 lutego 1931 r.

10 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW NA BRUK

Właściciele fabryk, zorganizowani w tzw. Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego zredukowali w ostatnim czasie 10.740 robotników.

LUDZIE GINĄ Z GŁODU W USA

Gazety drukują depeszę „United Press" z Waszyngtonu: Senator Caravay oświadczył wczoraj w senacie, że na terenie Stanów Zjednoczonych ginie z głodu codziennie tysiąc osób. Mówca zaatakował rząd, że wzbrania się przystąpić do szerokiej akcji ratunkowej.

ZA PROTEST PRZECIWKO NADUŻYCIOM WYBORCZYM — WIĘZIENIE

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko kilkunastu mieszkańcom Łodzi, oskarżonym o wywołanie rozruchów przed lokalem wyborczym przy ul. Przędzalnianej 37.

„W czasie ostatnich wyborów — pisze „Kurier Łódzki" — tłum ludzi rzucił się na lokal wyborczy, krzycząc „Naprzód, nic się nie bać! Rozbroić policjantów!"

W lokalu tym za dużo wyborców skreślono z list, jak również sam lokal zamknięto przed wyznaczonym czasem, pozostawiając na zewnątrz masę ludzi.

Oskarżonym wymierzono kilkumiesięczne kary więzienia.

WIDMO ANALFABETYZMU

Kryzysowi gospodarczemu towarzyszy wiernie kryzys szkolny w Polsce. Setki tysięcy dzieci pozostają poza szkołą wskutek braku funduszów na budowę nowych gmachów szkolnych, na budowę mieszkań dla nauczycieli oraz na... wypłatę pensji nauczycielskich. Już w obecnej chwili deficyt naszego szkolnictwa wynosi fantastyczną sumę 5 miliardów złotych. Jak wysoka jest ta suma — świadczy fakt wyasygnowania na oświatę w roku 1931 zaledwie jednego miliona złotych.

Już obecnie zaledwie co drugi obywatel ma możność nauczenia się sztuki czytania i pisania. Stan ten będzie się pogarszać corocznie. Corocznie przybywać będą Polsce setki tysięcy analfabetów.

Metoda, którą można wszędzie zastosować

Jak inż. Kowalew pomógł polskim robotnikom udoskonalić pracę

Inżynier Kowalew szedł wolno między rzędami tkackich warsztatów. Przystawał to tu, to tam, wyjmował z kieszeni chronometr, liczył coś, zapisywał, znów liczył.

Na początku, pracownicy Moskiewskiej Fabryki Sukna „Proletarskaja Pobieda" starali się odgadnąć, czemu to inżynier tak pilnie się przygląda, co go tak interesuje — później jednak zżyli się z jego obecnością, pogodzili z jego zwyczajami. A tymczasem inżynier stawał przy osnowie i oglądał ją długo, starannie, z bliska, to znów wpatrywał się w ręce tkaczek zmieniających czółenko... Odchodził, znów wracał, po kilka razy do tych samych warsztatów. Najczęściej zatrzymywał się przy trzech przodujących tkaczkach — Kozłowej, Anisimowej i Czekinie, i cieszył się, że tkacze przywykli do jego odwiedzin, do jego badawczych spojrzeń, że pracują normalnym trybem. Właśnie o to mu chodziło, to było mu potrzebne — umożliwiało wnikliwe poznanie metod pracy poszczególnych robotników, pozwalało ocenić sposób w jaki wykonują różne operacje — zmianę czółenka, wiązanie przerwanej nici, osnowy itp.

Wydzielać i łączyć

Notes Kowalewa szybko pokrył się zapiskami i spostrzeżeniami w rodzaju: **„Anisimowa wiąże 14 sekund. Przodownica Czekina dobrze planuje pracę — wiąże natomiast wolno. Czas zmiany czółenka u Kozłowej 2,5 sekundy...".**

Z drobnych pozornie uwag, z bacznych obserwacji Kowalew wysnuł ważny wniosek: **Każdy stachanowiec jest mistrzem jakiejś operacji, dochodzi do perfekcji w wykonywaniu jednej czynności i nawet, o ile inne wykonuje niedość zręcznie, to czas uzyskany dzięki czynności dobrze opanowanej wyrównuje straty. Może być np. przodownikiem — choć źle wiąże, bo doskonale, w szybkim tempie, zmienia czółenko.**

Z pierwszego wniosku, z żelazną konsekwencją wypływa wniosek drugi: — **żeby bardziej zwiększyć wydajność pracy, żeby podnieść ją na wyższy poziom, trzeba możliwie wszystkie operacje wykonywać jak najlepiej, według najracjonalniejszych metod stosowanych przez poszczególnych tkaczy. Trzeba więc, aby Kozłowa nauczyła Anisimową i Czekinę zmieniać czółenka i żeby ona sama z kolei nauczyła się od Anisimowej wiązać zerwaną osnowę, a od Czekiny redukować do minimum przestoje mechanicznych krosien.**

Z rezultatami swych badań inżynier Kowalew zaznajomił załogę fabryki „Proletarskaja Pobieda". — **Rozpoczęła się wielka, zbiorowa praca, z której narodziła się nowa socjalistyczna metoda — metoda inżyniera Kowalewa.** Zaczęto systematycznie zwoływać narady techniczne — zapraszano na nie kierownika oddziału, majstra i jego pomocnika, instruktora szkolenia zawodowego — oraz tych stachanowców, których metody były przedmiotem badań. Po ustaleniu i zatwierdzeniu najlepszych sposobów wykonywania poszczególnych operacji — publikowano je i rozpowszechniano podczas zajęć grupowych wśród szerokich rzesz pracowników. Opracowano więc szczegółowy system rozpowszechniania metod stachanowców — ale nie jednego, lecz kilku, wykonujących najlepiej poszczególne czynności.

Już tkacze z „Proletarskiej Pobiedy" nie dziwili się tak częstej obecności dyrektora w hali fabrycznej. Zrozumieli, ile korzyści daje im nowa metoda. W ciągu krótkiego czasu bowiem wydajność pracy w tkalni wzrosła o 5 proc., w przędzalni — o 20 proc., podniosła się jakość produkcji.

Śladem „Proletarskiej Pobiedy"

Szeroko, na cały Związek Radziecki poszła wieść o sukcesach załogi moskiewskiej tkalni — **nowe metody zastosował kombinat lniany w Orszy, w ślad za nim poszły inne zakłady włókiennicze.** I nie tylko włókiennicze. **Metoda inżyniera Kowalewa, oparta na doborze i łączeniu najlepszych i najracjonalniejszych sposobów pracy poszczególnych stachanowców, jest dziś w ZSRR stosowana we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. W fabrykach włókienniczych i w fabrykach budowy maszyn, na budowach i kolejnictwie, w szybach naftowych, w kopalniach węgla.** W mieście Donskoj, w kopalni Nr. 24, dzięki połączeniu metod trzech najlepszych maszynistów — **Szczerbakowa, Bojko i Diergaczowa** opracowano nową instrukcję dla maszynistów wrębiarek. Dzięki stosowaniu jej, wydajność pracy wzrosła prawie o 30 proc. W zakładach samochodowych **im. Mołotowa w Gorkim** rozpowszechnia się metody dwóch stachanowców pracujących w kuźni. Dzięki zastosowaniu metody Kowalewa wzrosła o 35 proc. wydajność pracy tokarzy leningradzkich. W zakładach hutniczych **„Krasnyj Metałłurg"** upowszechnienie metod pracy szybkościowych wytapiaczy zwiększyło produkcję metalu o 23 proc.

Nawet w rolnictwie metoda wypracowana w moskiewskiej tkalni znalazła wielu naśladowców — zwłaszcza wśród pracowników MTS. Jeden traktorzysta przoduje, gdyż dobrze konserwuje maszynę, drugi dlatego, że umie wykorzystać dzień roboczy, jeszcze inny dlatego, że umiejętnie manewruje szybkością traktora — zebranie i zsumowanie ich doświadczeń pozwoliło Ananiewskiej Stacji Maszynowo-Traktorowej podnieść wydajność pracy traktorzystów o 28 proc.

Czy te doświadczenia radzieckich towarzyszy znalazły już zastosowanie u nas?

Dlaczego są przodownicami

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi pracują niedaleko siebie dwie doskonałe tkaczki, **tow. Barbara Jacuń i przodownica Janina Niepsuj.**

Obydwie mają duże sukcesy, obydwie wysoko przekraczają normę. Dlaczego właśnie one wybijały się na czoło robotników? Nikt się nad tym nie zastanawiał, dobrze po prostu pracują, ale jak? Tow. Jacuń bardzo starannie przegląda przędzę — wyskubuje z niej zgrubienia i pęki — nie dopuszcza do zrywów. Nić przerwaną wiąże w 20 sekund, a wymiana czółenka trwa u niej 5 sekund. A jak pracuje tkaczka Niepsuj? Nić wiąże o 4 sekundy dłużej, a na zmianę czółenka zużywa 3 sekundy więcej niż tow. Jacoń. Jak wobec tego potrafi tyle utkać, dzięki czemu jest przodownicą? Otóż Janina Niepsuj nadrabia stracony czas, gdyż bacznie zapobiega postojowi krosien — dba bardzo o to, aby w czółenku nie zabrakło wątka, zręcznie chwyta czółenko z kończącym się wątkiem, nie zużywa więc czasu na szukanie nitki.

Gdyby jedna nauczyła drugą swych metod, obydwie pracowałyby jeszcze szybciej. — Wniosek prosty, ale jakoś nikomu nie przychodzi na myśl.

Gdy do naszych fabryk dotarł artykuł inż. Kowalewa wyjaśniający jego metodę — wielu robotników zdziwiło się. — „Dlaczego na to nie wpadliśmy, to przecież takie proste". Proste i dlatego właśnie ma takie ogromne znaczenie, może być wszędzie zastosowane.

Moskwa — Łódź

Jedną z pierwszych fabryk włókienniczych w Polsce, która przeprowadziła dyskusję na temat metody Kowalewa, były Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Okrzei w Łodzi. Długo zastanawiano się, która operacja jest najważniejsza, która ma najbardziej decydujące znaczenie. Zgodzono się na koniec, że najpierw trzeba badać w jaki sposób najlepsi tkacze wiążą i przeciągają nici. Gdy się wynajdzie najlepszy — rozpowszechni się go szeroko, szczególnie wśród młodych. Załoga ZPB im. Okrzei postanowiła wykonać duże barwne plakaty, które będą ilustrować proces najbardziej prawidłowego wiązania i przeciągania nitki.

Metody Kowalewa wzbudzały ogromne zainteresowanie robotników różnych gałęzi naszego przemysłu i transportu. Pracownicy portowi zaznajamiają się z sukcesami dźwigowych radzieckich z Bakarycy, którzy połączyli swe umiejętności i wypracowali lepsze metody obsługiwania dźwigów, metody dzięki którym mogą umiejętnie manewrować wysięgiem, wykorzystywać w pełni pojemność chwytaka, szybciej uruchamiać mechanizm dźwigu. Metoda Kowalewa pomaga w zwiększaniu wydajności pracy górnikom, hutnikom i metalowcom.

W kieleckich zakładach przemysłu drzewnego od miesiąca trwają badania nad upowszechnianiem osiągnięć poszczególnych pracowników. W czasie badania możliwości przejścia na nowe normy, organizacja partyjna postanowiła spopularyzować i zastosować metodę Kowalewa na swym terenie. Najpierw postanowiono upowszechnić doświadczenia trakowego, Franciszka Mroza, który, dzięki dużej ekonomii ruchów, pracuje wydajnie, wyrabia po dwie normy dziennie.

Z czasem, w miarę poznawania sposobów, jakimi pracują inni przodownicy, kieleccy robotnicy drzewni będą mogli wykonywać wszystkie operacje według najlepszych wzorów.

Rewolucjonizujące metody pracy

W okresie wytężonej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, w okresie gdy wszystkie siły mobilizujemy do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych, gdy walczymy o obniżenie kosztów własnych, pomysł Kowalewa może się stać dla nas wielką, nieocenioną pomocą, rewolucjonizującą metody naszej pracy. Trzeba tylko, aby zrozumieli ją dobrze wszyscy robotnicy, aby w każdej fabryce przystąpiono do pracy nad jej stosowaniem, aby pilnie obserwowano sposoby pracy każdego robotnika, aby najlepsze łączono i rozpowszechniano. Dbać o to powinny organizacje partyjne, a w szczególności grupy partyjne i związkowe które mają codzienny, bezpośredni związek z produkcją, które najlepiej potrafią ocenić pracę poszczególnych robotników.

J. K.

Sportowcy są za pokojem

Walka o pokój to sprawa wszystkich uczciwych ludzi na świecie. W walce o utrzymanie pokoju biorą udział miliony prostych ludzi, a wraz z nimi masy sportowców wszystkich krajów.

Niedawno powrócił z Paryża do Warszawy sekretarz GKKF płk. Szemberg, który brał udział w posiedzeniu Rady Administracyjnej FIVB. (Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Przeglądu Sportowego", płk. Szemberg, oświadczył:

— **Muszę stwierdzić, że dyskusja dała pełny wyraz nastrojom, jakie panują wśród sportowców świata kapitalistycznego. Nastroje te różnią się od oficjalnej polityki ich zdradzieckich rządów, a zgodne są z pragnieniem utrzymania światowego pokoju, głęboko zakorzenionego w najszerszych masach prostych ludzi.**

Oświadczenie płk. Szemberga nie jest gołosłowne. Na posiedzeniu swym w dniu 20 stycznia 1951 r. Rada Administracyjna FIVB, na wniosek naszego delegata, uchwaliła rezolucję, w której czytamy: **„...po zanalizowaniu perspektyw i możliwości dalszego rozwoju piłki siatkowej we wszystkich krajach świata Rada stwierdziła, że jest on możliwy jedynie w warunkach pokoju i przyjaźni między narodami. Dlatego też Rada Administracyjna FIVB uznaje za nieodzowne oddać całą swoją działalność w służbę pokoju. Rada uchwala jednocześnie przedstawienie niniejszej rezolucji na następnym Kongresie Federacji".**

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że racjonalny rozwój kultury fizycznej i sportu w krajach kapitalistycznych napotyka na stale wzrastające trudności. Na posiedzeniu Rady Administracji FIVB delegaci francuscy stwierdzili, że wobec zupełnego braku jakiejkolwiek opieki nad sportem ze strony władz państwowych mają bardzo poważne trudności natury finansowej i że gałęzie sportowe nie dające dochodu swym „mecenasom" nie są przez rząd Plevena popierane, a ich działalność napotyka na liczne przeszkody ze strony tych, dla których sport stał się dochodowym interesem.

Zd. Kr.

Wkrótce na łamach „Głosu Robotniczego" rozpoczniemy druk poradnika dla kół sportowych, opracowanego według znanego radzieckiego podręcznika instrukcyjnego pt. „Koło sportowe w zakładzie pracy".

Spartakiada studentów radzieckich

MOSKWA. W Swierdłowsku rozpoczęła się wszechzwiązkowa Zimowa Spartakiada studentów, w której bierze udział ponad 500 narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów z kilkudziesięciu wyższych uczelni ZSRR.

W pierwszym dniu mistrzostw w górach Uktusskich odbyły się biegi długodystansowe na 18 km mężczyzn i 5 km kobiet.

W konkurencji męskiej zwyciężył Tołmaczew (Tomsk) w czasie 1:08,40 godz., wśród kobiet — Dorisoglewskaja z Moskwy — czas 25:36 min.

W zawodach hokejowych drużyna leningradzka pokonała zespół studentów z Krasnojarska 4:1, a reprezentacja moskiewskiego sportowego zrzeszenia „Nauka" wygrała z drużyną Instytutu Inżynierskiego z Uralska 5:2.

Łyżwiarze NRD w Moskwie

MOSKWA. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przybyła do Moskwy ekipa łyżwiarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kierownictwem przedstawiciela Komitetu Sportowego NRD — Beiera. Łyżwiarze niemieccy podczas pobytu w ZSRR odbędą wspólne treningi z zawodnikami radzieckimi.



Grupa młodych robotników moskiewskich spędza niedzielę na wycieczce
TASS

Zapytałem go, w jaki sposób zdobył swój rekord.

— Pomógł mi w tym Hennecke — odpowiedział. Tu potrzebny jest przykład, natchnienie i doświadczenie...

Günther, tak samo jak i Hennecke, przepracował pod ziemią przeszło dwadzieścia lat. Posiadał doświadczenie, ale brak mu było przykładu i natchnienia. Wszystko to przyszło później. Natchnienie w pracy, przykład przodujących, podobnie jak i dyplom, pasujący codzienny trud górnika na wzór dzielności, wszystko to są znamiona nowego, ziszczonego przez demokratyczny ustrój życia.

W kilka miesięcy po ustanowieniu pierwszego rekordu produkcyjnego, ruch powstały w trzewiach ziemi, w głębinach kopalni, należącej do ludu, objął wszystkie ludowe przedsiębiorstwa radzieckiej strefy.

W Strahlzundzie, w stoczni okrętowej, dwóch kowali: Gnitzler i Merkel, wyrobiło podczas zmiany przeszło półtora tysiąca główek śrub, wypełniwszy normę w 600 procentach. Spawacze Tyssen i Korttz dali po 320 proc. normy.

W stoczni tej przy drzwiach przejściowych zwróciłem uwagę na wspaniałą tarczę, artystycznie sporządzoną przez miejscowych stolarzy. Na tarczy umieszczone były tabliczki z wyrzeźbionymi na nich nazwiskami „henneckowców" stoczni. Uderzało tu również co innego. Nazwiska „henneckowców" poszczególnych zawodów widniały pod różnymi herbami dawnych niemieckich cechów wytwórczych. Stolarze, metalowcy, wyrzeźbili na honorowej tablicy starodawne cechowe znaki swych profesji. Na miejsce rodowych herbów baronów i hrabiów, zrzuconych z bram ich dziedzicznych zamków, zjawiły się herby pracy starożytnych niemieckich cechów. W odwieczne dawno już zapomniane herby wkładało się obecnie nową treść. Praca stawała się dumą zwykłych niemieckich ludzi.

Wkrótce na jednej z sesji Ludowego Kongresu w Berlinie wystąpił rębacz Hennecke.

J. KOROLKOW 21

NOWE NIEMCY

Przemawiał pierwszy — po sprawozdaniu przewodniczącego Niemieckiej Komisji Gospodarczej Henryka Rau'a. Hennecke powiedział mniej więcej to samo, co wygłosił na mityngu w kopalni, kiedy podniósł się ze sztolni w dniu swego rekordu:

„W Niemczech Zachodnich — rzekł — zapytują o przepis, w jaki sposób przekraczamy normy. Odpowiedź jest prosta Trzeba kopalnie Ruhry oddać w ręce ludu, jak to uczyniono w radzieckiej strefie.

Przysłuchując się wystąpieniu Henneckego, przypomniałem sobie rozmowę z jednym z górników Ruhry. W głębinie sztolni, w jednej z kopalń, obok Düsseldorfu, zapytałem go, dlaczego tak powoli wzrasta wydobycie węgla w zagłębiu Ruhry? Rębacz, nie ukrywając niezadowolenia, odparł:

— Póki nasze kopalnie znajdują się w rękach dawnych właścicieli, nie mam co o tym mówić ani myśleć. Wystarczy mi i innych kłopotów.

Istotnie, właśnie w przemianie struktury społecznej leżą gospodarcze sukcesy przedsięwzięć radzieckiej strefy okupacyjnej. Dwuletni plan rozwoju gospodarki strefy, wysunięty z inicjatywy Socjalistycznej Partii Jedności, przewidywał ogólny wzrost wytwórczości przemysłowej strefy do 81 proc. poziomu z 1936 roku. Rozwój henneckowskiego ruchu stanowił tylko część walki o wypełnienie tego ludowo-gospodarczego planu. Ale i tutaj niemieckim masom pracującym przyszło się natknąć na siły reakcyjne.

Rębacz Hennecke codziennie otrzymywał dziesiątki listów ze wszystkich stron Niemiec. Pisali do niego tchnące zachwytem listy i górnicy z innych kopalń, i niemieccy uczniowie, i chłopi, i robotnicy. Ale wśród tych setek pism znajdowały się również i inne, anonimowe listy, pełne gróźb i złorzeczeń.

A nocą wkrótce po jego rekordzie, ktoś powybijał okna w mieszkaniu Henneckego. Padały pogróżki również pod adresem innych aktywistów produkcyjnych. Reakcja, czując siłę ludzkiego zrywu, próbowała zahamować ten ruch.

W końcu grudnia marszałek Sokołowski podkreślił w osobnym rozkazie nowe osiągnięcia górników i energetyków. Węglowy i energetyczny przemysły radzieckiej strefy okupacyjnej wypełniły w terminie roczny plan.

„Wielką rolę — mówiło się w rozkazie — w terminowym wykonaniu zadań węglowego i energetycznego przemysłów odegrał powstały w górnictwie ruch aktywistów o wysoką wydajność pracy — naśladowców rębacza Henneckego".

Wśród nazwisk przodujących robotników niemieckiego przemysłu, którym marszałek wyraził swą wdzięczność, widniało nazwisko zwykłego górnika — rębacza Henneckego.

A po kilku jeszcze dniach Hennecke otrzymał list ze Związku Radzieckiego od wybitnego radzieckiego górnika — Aleksego Stachanowa. Dowiedziawszy się z gazet o osiągnięciach niemieckiego górnika, Stachanow życzył mu dalszych sukcesów. W końcu swego pozdrowienia, pisał: „Jeszcze raz serdecznie ściskam dłoń Waszą i wszystkich tych, którzy pójdą za Waszym przykładem, liczba których, wierzę, będzie stale wzrastać.

Teraz, kiedy w Nowych Niemczech powiada się „Glück-auf" — w tym górniczym pozdrowieniu dźwięczy coś nowego — życzenie powodzenia i ogólnego postępu.

(d. c. n.)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-29. Dział miejski i sportowy—254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D-2-12638